

BECZKA

NAJSTARSZA GAZETA W OPOLU I OKOLICY

NR 13 (236)

29.09 – 19.10

ROK 2010 (XXII)

Cena 2 zł (0% VAT)

Przeczytał „nto” i umarł

Jerzy S. sięgnął po świeże wydanie „nto”. Skandal! – krzyczał tytułem artykułu na pierwszej stronie. Jerzy przeczytał go i poczuł się źle. Poprosił żonę, by wezwała pogotowie. Karetka była natychmiast. Zabrano go do szpitala. Tam utracił przytomność i mimo wysiłków lekarzy w trzy godziny zmarł.

Opisana historia to fikcja, ale mogła zdarzyć się naprawdę. Umierający, np. wskutek zawału, wcześniej coś robił. Jeden czytał książkę czy gazetę, inny oglądał dziennik telewizyjny, jeszcze inny pił herbatę. Czy wolno napisać: „wypił herbatę i dostał zawału”? Z punktu widzenia logiki to prawda, bo koniunkcja dwóch zdań jest prawdziwa, gdy każde z nich jest prawdziwe.

W języku potocznym zdanie: „wypił herbatę i dostał zawału” rozumiemy jednak tak, że to herbata wywołała zawał. Jeśli więc „nto” napisze, że „16-latek zaślabł po zażyciu dopalacza” to przyjmujemy, że to dopalacz był przyczyną zaśląbnienia, a należałoby zapytać, czy lekarz oficjalnie to potwierdził.

Dopalacze może i są szkodliwe, ale szkodliwe są np. wędliny czy rzeczy z grila. Nie zważamy na to, bo ta szkodliwość jest mała, a grillowane nam smakuje. Mamy prawo wiedzieć, jaka jest szkodliwość dopalaczy w porównaniu np. do papierosów czy alkoholu.

Blisko dwa lata temu prof. Jerzy Vetulani z Instytutu Farmakologii PAN w Krakowie publicznie stwierdził, że w jego odczuciu tzw. dopalacze są nieszkodliwe przy rozsądnym użyciu. Czy zażądamy zakazu sprzedaży kawy i herbaty, bo ich duża dawka potrafi zabić? Przecież rozsądnie używane są nieszkodliwe.

Prof. Vetulani zwracał też uwagę, że z jego informacji wynika, iż po uruchomieniu w Warszawie fun-shopów, sprzedających psychoaktywne egzotyczne ziółka, spadły obroty dilerów nielegalnej amfetaminy i innych stymulantów. Są też sygnały, że ludzie od marihuany są źli na dopalacze. Czy „nto” na pewno wie co robi, angażując się w dziwną wojnę z dopalaczami? Więcej o tym na klepce 3 w tekście „Akcje mocno nakręcone”.

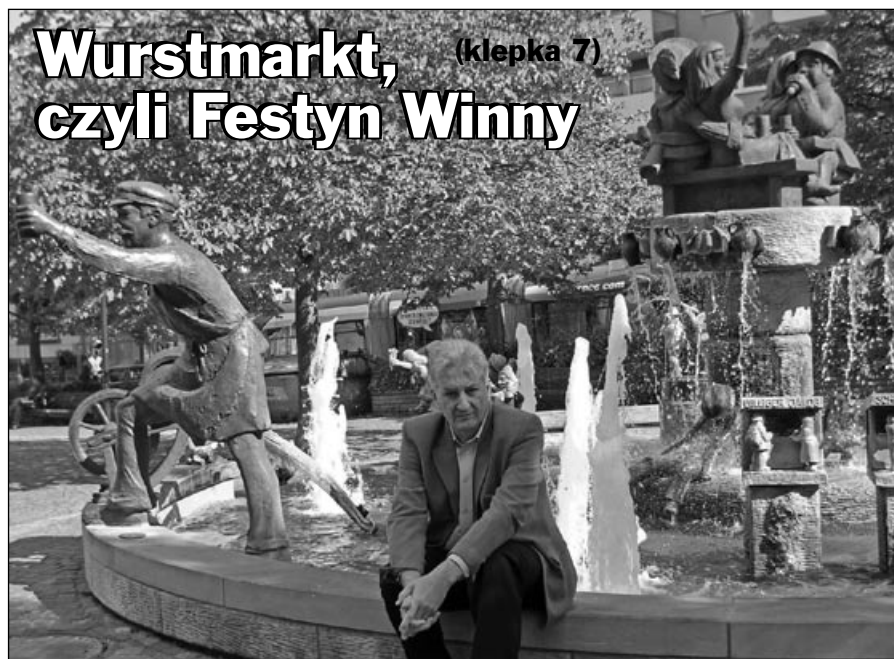
(Pb)



95. urodziny w Budkowicach

Pani Tekla Korol ze Starych Budkowic obchodziła niedawno swoje 95. urodziny. Zamieszczone powyżej zdjęcie pani Tekli pochodzi oczywiście z dawnych lat. Mieszkająca w Berlinie siostra pani Tekli – Anna ma już 102 lata. Pani Tekla jeszcze w latach 90. odwiedzała Annę. Wiele osób, także mnie, ciekawi, co jest tajemnicą takiej długowieczności. Odwiedziłam panią Teklę. Więcej o tym na klepce 8.

Rozwita Pierzyna



Wurstmarkt, czyli Festyn Winny (klepka 7)

W NUMERZE:

- Z wojewodą jest gorzej
- O brynickiej Patrzkowni
- Banda Petera z Ligoty Tur.

FAKTY

● Papierosy pali 30 proc. Polaków (codziennie lub okazjonalnie) – informuje Ministerstwo Zdrowia. Profesor Witold Zatoński z Centrum Onkologii w Warszawie ocenia, że palenie to najpoważniejszy czynnik zagrażający zdrowiu w Polsce. Zaznaczył jednak, że liczba palaczy w Polsce maleje, i już obserwuje się spadek umieralności na raka płuc. Ponad połowa palaczy deklaruje, że chce rzucić nałóg. Średnio palacz wydaje na papierosy ok. 200 zł miesięcznie.

● Na świecie żyje dziś około 1,4 miliarda ludzi (ponad 20 proc. mieszkańców globu), którzy nie mają jeszcze dostępu do energii elektrycznej.

● Światowa Organizacja Zdrowia poinformowała, że w Europie corocznie traci życie w wyniku morderstwa około 15 tysięcy młodych ludzi (w wieku 10-29 lat), przy czym 90 proc. z tych morderstw ma miejsce w państwach o niskim i średnim poziomie dochodu narodowego.

● Organizacja Global Campaign for Education poinformowała w swym raporcie, że na świecie jest 69 milionów dzieci nie uczęszczających do szkół. Tymczasem gdyby wszystkie dzieci kończyły szkołę z podstawową umiejętnością czytania, to zdaniem organizacji zmniejszyłby się zakres biedy. Najgorzej pod względem edukacji dzieci oceniono w raporcie Somalię, Erytreę i Haiti

● Według Międzynarodowego Funduszu Walutowego wzrost gospodarczy Indii wyniesie w 2010 roku 9,5 proc. a Chin 10,5 proc. Będą to najszybciej rozwijające się państwa świata. Wcześniejsze prognozy MFW przewidywały nieco wolniejszy wzrost Chin i Indii.

● Bill Gates i Warren Buffett to dwaj najbogatsi Amerykanie. Od dłuższego czasu prowadzą oni w środowisku miliardów hałaśliwą kampanię na rzecz przekazywania majątków na cele charytatywne. Mieliby to zrobić w jakiejś nieokreślonej przyszłości. Magazyn „Forbes” poinformował kilka dni temu, że w 2009, w którym społeczeństwo USA w przytłaczającej większości biedniało, Bill Gates powiększył majątek o 4 mld dolarów a Warren Buffett aż o 5 mld dolarów.

Z wojewodą jest gorzej

W poprzednim wydaniu „Beczki” pisaliśmy w tym miejscu o pomysły wojewody Ryszarda Wilczyńskiego, by kosztem kilku milionów złotych zbudować rondo turbinowe na skrzyżowaniu obwodnicy północnej Opola z drogą na Namysłów (Budowlanych-Sobieskiego). Rondo miaoby poprawić warunki ruchu w tym miejscu do czasu wybudowania planowanego dwupoziomowego węzła komunikacyjnego (koszt 50 mln zł).

Pomysł wojewody został skrytykowany przez specjalistów jako nierealny i pozbawiony sensu. Uragą powadze urzędu wojewody publiczne zgłaszanie niedorzecznych pomysłów. Dlatego w poprzednim wydaniu pytałem, „Czy wojewoda ma fachowców?”. Po tej publikacji dostałem sygnały od czytelników, że z wojewodą jest gorzej.

Czytelnicy zwracali uwagę, że w takim samym stopniu korkują się przeciw skrzyżowaniu obwodnicy z innymi drogami wylotowymi z Opola (Luboszycka, Oleska, Częstochowska), no ale wojewoda dojeżdża do pracy i wraca do domu w Namysłowie trasą Budowlanych-

-Sobieskiego, więc skrzyżowanie tej trasy jest dla niego najważniejsze.

Z Jełowej dostaliśmy też sygnał, że tam na wniosek mieszkańców i samorządu już dawno zaproponowano budowę ronda na skrzyżowaniu ulic Opolskiej, Oleskiej, Młyńskiej i Wolności (obok cementarza), bo jest to najbardziej niebezpieczny odcinek, z dużą ilością wypadków. Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad sporządziła kilka projektów technicznych tego ronda. Przy udziale mieszkańców już przed trzema laty wybrano optymalny projekt i do dziś nie można doczekać się jego realizacji. Podobno z braku pieniędzy.

Okazuje się więc, że choć w Jełowej rondo jest zdaniem fachowców niezbędne i jest tam dość terenu, to brakuje pieniędzy na wybudowanie go. Za to na trasie namysłowskiej, gdzie rondo jest niemożliwe do realizacji i miaoby być tylko na krótki czas, wojewoda gotów jest znaleźć potrzebne miliony. Mają chyba rację nasi czytelnicy, że z wojewodą jest gorzej niż pisałem w poprzedniej „Beczce”

Piotr Badura



Z INNEJ BECZKI



■ Europa dopiero dźwiga się z greckiego kryzysu, a na horyzoncie już widać kolejny. Dużo gorszy i o wiele dłuższy. Polska jest jednym z najbardziej zagrożonych krajów. Ekonomiści straszą kolejną falą kryzysu ekonomicznego, ale prawdziwym zagrożeniem jest starzejące się społeczeństwo. Wyzwaniem dla Europy jest demografia. Nie chodzi o samo starzenie się kontynentu. Chodzi też o koszty opieki medycznej, a będą one ogromne – mówił podczas Forum Ekonomicznego w Krynicy Janusz Lewandowski komisarz ds. budżetu w Komisji Europejskiej, a były premier Czech, Mirek Topolánek dodawał – Nie oszukujmy się, że kryzys grecki to wynik nieodpowiedzialnej polityki. To za mało. Kryzys jest dużo głębszy. To kryzys filozofii, kryzys dobrobytu. Musimy przekonać ludzi, by byli bardziej biedni – przez jakiś czas. Trzeba odłożyć konsumpcję na później.

Wirtualna Polska – 10 września

■ Podczas debaty „Plan Marshalla dla infrastruktury energetycznej” prof. Krzysztof Żmijewski informował, że 40 proc. bloków energetycznych w Polsce ma 40 lat i więcej a 17 proc. – aż 55 lat. Mówił: One praktycznie nie powinny już pracować. To prawdziwi energetyczni emeryci. Przestaliśmy inwestować w energetykę od zmiany systemu, do tej pory tylko konsumowaliśmy. Tak dalej się nie da. Stopa dekapitalizacji polskich elektrowni wynosi grubo ponad 70 proc. To naprawdę nie są żarty. Nasze badania, czy ktoś tego chce czy nie, pokazują prawdziwy horror w polskiej energetyce. Profesor podkreślał też, że opisuje stan istniejących sieci, a przecież już dziś mocno cierpimy na ich brak w ogóle. Dodawał: Przez lata nie odbudowywaliśmy ciągów przesyłowych, jedynie łataliśmy najbardziej zniszczone elementy. Ale dłużej nie można już tak działać.

wnp.pl – 23 września

REKLAMA W „BECZCE”

tel. 606 977 733

– wysoka skuteczność
– niskie ceny

e-mail: beczka@ceti.com.pl



AUTO

ELEKTRYKA
MECHANIKA

Krzysztof Kasperek

Krzanowice k. Opola
ul. Kwiatowa 2
Tel. 77 469-13-63
Kom. 609 133 623

– klimatyzacja
– rozruszniki, alternatory
– autoalarmy
– centralne zamki
(sterowane pilotem)
– wymiana oleju (GRATIS!)

Akcje mocno nakręcone

Od pewnego czasu trwa w Polsce dziwna wojna z tzw. dopalaczami. W „Beczce” nr 9(232) z 7 lipca 2010 zamieściłem tekst „Panowie, idziemy po was”. Tymi słowami zwrócić się do prowadzących sklepy z dopalaczami Paweł Graś – rzecznik rządu Donalda Tuska. Zapowiadał on użycie aparatu skarbowego do walki ze sprzedającymi dopalacze. W swym artykule zwracałem uwagę, że wypowiedź ministra Grasia jest skandaliczna, bo służb skarbowych nie wolno używać do walki z legalnie działającymi sklepami. Jeśli nie ma być sklepów z dopalaczami, to rząd musi doprowadzić do odpowiednich zmian w prawie a nie stosować bezprawie.

W lipcowym tekście zwracałem też uwagę, że wojna z dopalaczami może mieć jakieś głębsze korzenie. Robiłem to nie bez powodu. Już w 2009 o dziwnych przypadkach Pawła Grasia informował Jerzy Jachowicz (tvp.info). Zwracał on uwagę, że Graś, usunięty z rządu po aferze hazardowej, gdy tylko ona przycichła wrócił „kuchennymi drzwiami”. Jachowicz przypomniał też np. historię zamieszkiwania przez małżeństwo Grasiów w krakowskiej zabytkowej willi, należącej do niemieckiego biznesmena, któremu nie płacili oni czynszu a za to on opłacał Grasiom rachunki za wodę, prąd, gaz etc.

Dziennikarze wyliczyli, że samo wynajęcie wartej 2 mln zł willi, to po cenach rynkowych ok. 5 tys. zł miesięcznie. Przez 13 lat korzystania z niej, z uwzględnieniem rachunków za media, Grasiowie otrzymali więc darowiznę ok. miliona złotych. Dziwne wydaje się, że poseł (od 1998), który często zajmuje się sprawami służb specjalnych, jest tak hojnie sponsorowany przez biznesmena i to jeszcze zagranicznego. Jeszcze dziwniejsze jest, że małżeństwo Grasiów zameldowane było każdy oddzielnie u swych rodziców a darowizny niemieckiego biznesmena nie ujawnili i nie płacili od niej podatku.

Gdy polityk z takim życiorysem, jaki ma minister Graś, zaczyna przemawiać w telewizji językiem gangstera (Panowie, idziemy po was!) i zapowiada działania, które za nic nie pasują mi do państwa prawa, to

jakoś nie potrafię uwierzyć, że chodzi rzeczywiście o to, by zahamować sprzedaż szkodliwych dopalaczy. Każdego dnia średnio co najmniej 50 osób umiera w Polsce od chorób wywołanych paleniem papierosów. Na każdej paczce papierosów napisane jest wyraźnie, że „palenie zabija”. Czy minister Graś zamierza nasyłać służby skarbowe na handlujących papierosami? Na pewno nie. Skąd więc wojna z dopalaczami? Nie znam żadnego oficjalnego oświadczenia przedstawicieli medycyny, że dopalacze zabijają lub są przynajmniej szkodliwe tak jak wódka. Wprost przeciwnie, od prof. Vetulaniego usłyszałem, że rozsądnie używane są nieszkodliwe, a nierozsądnie używane wciąż jeszcze mniej szkodliwe niż legalna przecież wódka.

Dlaczego więc „nto” uczestniczy w dziwnej wojnie z dopalaczami i od pewnego czasu intensywnie organizuje społeczny sprzeciw? Nie wierzę, by było to świadome wsparcie mafii narkotykowej. Jeśli już, to co najwyżej dziennikarza „nto” dali się wykorzystać przez cwaniaków. Ale możliwe są też inne wyjaśnienia.

Od pewnego czasu w redakcji „Beczki” zbiera się plastikowe nakrętki od butelek po wodzie mineralnej etc. Podobno gdy ludzie zbiorą tych nakrętek odpowiednio dużo, to ktoś w zamian za nie ufunduje jakiemuś dziecku wózek inwalidzki albo sfinansuje mu leczenie. Pudełka na nakrętki widziałem też w wielu sklepach i innych miejscach. Na klepce 12 zamieszczamy tekst, w którym mowa jest np. o zbieraniu nakrętek przez gimnazjalistów z Zagwizdzia. Akcja ma więc spore rozmiary. Postanowiłem zorientować się, o co tu naprawdę chodzi, bo przecież wózków inwalidzkich nie robi się z nakrętek od butelek.

Podobno jest tak, że zebrane nakrętki odkupi jakaś firma od recyklingu i za użyte od niej pieniądze pomoże się choremu dziecku. To jest możliwe, ale powstaje pytanie, dlaczego nie zbiera się całych butelek. Tworzywo PET, z którego ro-

bi się butelki, o wiele łatwiej sprzedać, niż tworzywo, z którego robi się nakrętki. Nie znalazłem nikogo, kto płaciłby za nakrętki więcej niż złotówkę za kilogram. W dodatku dający złotówkę podkreślają, że dają aż złotówkę tylko dlatego, że to akcja charytatywna. W innym przypadku daliby dużo mniej.

W internecie bez trudu znalazłem stronę założoną przez mamę, która potrzebuje wózka dla chorego dziecka. Udało jej się trafić na firmę, która da za nakrętki po złotówce za kilogram. Podała adres pocztowy, na który można przysyłać jej paczki z nakrętkami. Wystarczy jednak zajrzeć do taryfy pocztowej, by przekonać się, że nawet za najtańszą w przeliczeniu na kilogram paczkę, ważącą 10 kg (większych poczta nie przyjmuje) zapłacimy 22 zł plus koszty opakowania. Tymczasem mama

chorego dziecka dostanie potem za nakrętki z tej paczki 10 zł i to jeszcze dzięki łaskawości firmy. Przecież to nie ma sensu. Lepiej od razu posłać przelewem mamie chorego dziecka te 22 zł wydane na paczkę i nie zbierać nakrętek.

Zbieraniem odpadów z plastików zajmują się firmy odbierające od nas śmieci. Każde one płacić sobie za odebrane od nas plastyki. Twierdzą, że to, co za nie dostają, nie pokrywa kosztów zbiórki. Zapewne tak właśnie jest. Dlatego nie wierzę w system zbierania samych tylko nakrętek, który byłby dochodowy i to jeszcze na tyle, by wspomagać chore dzieci.

Jestem pełen podziwu dla ludzi, którym serce każe wspierać akcje typu „zbieramy nakrętki” czy „walczymy z dopalaczami”. Jestem pełen podziwu dla rodziców, którzy robią wszystko, by pomóc swym chorym dzieciom. Ale może jest tak, że niektóre akcje tak naprawdę są szkodliwe, a nakręca się je tylko dla tresury społeczeństwa, dla osiągnięcia statusu, w którym ludzie spontanicznie angażują się w każdą ogłoszoną akcję, nie pytając o jej sens.

Nie można wymagać od ludzi, by prześwieltali każdą akcję. Od dziennikarzy można jednak tego wymagać, a nawet trzeba.

Piotr Badura



Studio Dekoracji Okien
Katarzyna Stiller

Katarzyna Stiller

ul. Opolska 1
46-081 Dobrzeń Wielki
tel. 77 544 37 05

pon-pt. 9.00 + 17.00
sob. 9.00 + 14.00

- firany
- zasłony
- karnisze
- szycie i montaż

FOTOKIOSK – w 5 minut
zdjęcia z aparatów cyfrowych

Firma Handlowo - Usługowa
Stara Kuznia

tel. 77-46-96-777
www.kuznia.dobrzeń.pl

Dobrzeń Wielki, ul. Kościelna (przy kościele św. Katarzyny)

O brynickiej Patrzkowni (c.d.)

Słowo się rzekło, kobyłka u płotu, czyli czas na kolejne zdjęcia brynickiej Patrzkowni, obejmujące także jej prawą stronę, czyli tę z „Gasthausem”, jako że w poprzednim odcinku tak było obiecane.

Na zdjęciu u góry ogólny widok budynku, tym razem ujęty w okresie późnego PRL-u. Zajmował go na swe cele handlowe GS i tak jest do dziś.

Na kolejnej starej fotografii, zrobionej po polowaniu na zające, widzimy pokot szaraków prezentowany przez grupę myśliwych, nie tylko z Brynicy. Niektórzy na samochodach, jak na rączkach rumakach, a za nimi lekko z boku „Gasthaus Ignatza Patrzka”, którego karczmarzem był wspomniany we wcześniejszym odcinku Albert Kwossek. Na dalszym planie pomnik poległych w I wojnie światowej i kościół p.w. Św. Szczepana.

Co do myśliwych pewne jest, że pierwszy z lewej to Walenty Kokot z Dobrzecza Wielkiego, trzeci (na masce samochodu) to Hubert Patrzek – syn Ignatza, szósty to Józef Kokot – rzeźnik i właściciel sklepu mięsnego koło Św. Rocha w Dobrzniu Wielkim, a przy nim pies (suka) Nora. Mniej pewne jest, że drugi z lewej to leśniczy Redisch z Brynicy, czwarty to Franz Poliwoda z Brynicy, piąty to stary Jan Hendel z Brynicy, a na masce drugiego samochodu Dendera z Brynicy. Dziewiąty rozpoznany tylko z sylwetki to ponoć kolega Ste-



fana Kobieni – właściciela tartaku w Świerkli.

Na współczesnym zdjęciu u dołu to samo miejsce dziś. Czy komuś uda się coś dodać? Może się tak stać, bo Patrzkowie to rozległa rodzina, jej nitki snują

się po całej Brynicy, a także po okolicy. Nie jest to dziwne, bo pierwsze wzmianki o Patrzkach sięgają 1598 roku. Wtedy, jako poddani czarnowąskiego klasztoru, zajmowali spory kawał ziemi w Brynicy. Do ich miejsca zawsze przypisana była funkcja leśniczego lub gajowego (jeger) przeniesiona później werbalnie jako strzelec, mówiło się „u strzelca”.

Gospodarstwo Patrzków znajdowało się na rogu obecnych ulic Powstańców Śląskich i 1 Maja (naprzeciwko brynickiej Patrzkowni). Potomek z tego miejsca wybudował gospodę przy kościele i tam później osiadł, jako na wycugu. Miejsce to do niedawna zwano „u Karlika Patrzka”. Poprzednik Karlika wybudował piękny Gasthaus w centrum wioski, najpiękniejszy wówczas budynek, czyli brynicką Patrzkownię.

Z karlikowym miejscem związane są wydarzenia z I połowy XX wieku opisane jako „Kopciuszek z Brynicy” ale to już bajka na zupełnie inną okazję.

Józef Moczko – świerklanin
(Foto: Cziurlok i Moczko)



Nowe bloki szansą rozwoju regionu



PGE Elektrownia Opole SA

www.blok5i6.opole.pl • komunikacja@blok5i6.opole.pl

Zastosowane zostaną światowe technologie

Na nowych blokach energetycznych planowane jest wykorzystanie sprawdzonych, ogólnoswiatowych technologii w zakresie:

— **odsiarczania spalin**, które odbywać się będzie metodą moką wapienną. Produktem ubocznym będzie gips syntetyczny, który zostanie w pełni zagospodarowany przez przemysł materiałów budowlanych;

— **odazotowania spalin**, które realizowane będzie dwustopniowo, najpierw poprzez zastosowanie metod pierwotnych – obniżenie do poziomu ok. 300 mg/Nm³, a następnie do poziomu 80 mg/Nm³ metodą katalitycznej redukcji z użyciem wody amoniakalnej;

— **odpylania spalin do poziomu 25 mg/Nm³**, które odbywać się będzie za pomocą sprawdzonych elektrofiltrów, a dalsze obniżenie za-

pylania dokonywać się będzie w absorberach instalacji odsiarczania podczas zraszania strumieniem suspensji;

— **hermetyzacji procesów technologicznych**, w szczególności w odniesieniu do pylenia odpadów paleniskowych.

Ponadto ze względu na możliwość nałożenia w przyszłości przez Unię Europejską obowiązku sekwestracji dwutlenku węgla, planowane bloki będą wykorzystywać technologie

o wyraźnie obniżonej emisji CO₂. Możliwe to będzie dzięki dużej sprawności bloków. Może jednak okazać się, że jest to jeszcze nadmierna emisja i dlatego w ramach prac projektowych, przy przygotowywaniu inwestycji planowane jest również wykonanie studium realizacji sekwestracji i składowania dwutlenku węgla pod ziemią. W tym celu zarezerwowano także odpowiednią powierzchnię do zabudowy instalacji wychwyty dwutlenku węgla.

Standardy emisji dla bloków 5 i 6 (źródło: opracowanie własne, Energoprojekt Warszawa S.A.)


Emisje	Jednostka	Aktualne limity Bloki 1-4	Limity dla nowych bloków	Projekt Dyrektywy LCP	Założenia dla bloków 5-6
SO ₂	mg/m ³	400	200	150	100
NO _x	mg/m ³	500	200	150	80
Pył za elektrofiltrem	mg/m ³	-	-	-	25
Pył za IOS	mg/m ³	50	30	10	10


Parametry bloków 5 i 6 na tle istniejących bloków (źródło: opracowanie własne, Energoprojekt Warszawa S.A., ARE S.A.)

Parametry (1)	Jedn. (2)	Razem elektrownie w PL w 2006 r. (3)	Istniejące bloki w Opolu (4)	Nowe bloki 5 i 6 (5)	Poprawa (5) - (4) /(4) (6)
Sprawność wytwarzania netto	%	33,8	37	46	≈ 25%
Jednostkowe zużycie energii chemicznej paliwa netto	MJ/kWh	10,3	9,7	7,8	≈ 20%
Jednostkowa ilość spalane go węgla	Mg/MWh	0,73	0,42	0,30	≈ 30%
Jednostkowa emisja pyłu	kg/MWh	0,21	0,05	0,03	≈ 40%
Jednostkowa emisja SO ₂	kg/MWh	4,57	0,64	0,26	≈ 60%
Jednostkowa emisja NO _x	kg/MWh	1,60	1,52	0,26	≈ 80%
Jednostkowa emisja CO ₂	kg/MWh	956	870	691	≈ 20%


Mity a fakty


PGE Elektrownia Opole od lutego 2009 roku prowadzi różne działania komunikacyjno-konsultacyjne związane z realizacją projektów rozwojowych – głównie dotyczących budowy dwóch nowych bloków energetycznych. Pomimo to nadal w świadomości wielu mieszkańców woj. opolskiego funkcjonuje wiele stereotypów, fałszywych informacji, plotek, a nawet mitów. Krótko skonfrontujmy je z faktami.

 Paliwo wożone jest koleją, a o ekologicznym transporcie Odrą nikt nie myśli. Wystarczy wybudować przecież port rzeczny w Dobrzenu Małym i po kłopotcie.

 Żadna kopalnia nie jest zlokalizowana przy Odrze lub Kanale Gliwickim, więc transport wodny nie jest możliwy. Dlatego zachodziłaby konieczność wykorzystania transportu łączonego (kolejowo-wodnego), który nie ma uzasadnienia ekonomicznego,

gdź jest dwa razy droższy od transportu wyłącznie koleją. PGE Elektrownia Opole na bieżąco prowadzi monitoring stawek kolejowych i innych czynników kosztowych transportu.

 Po rozpoczęciu inwestycji wzrosło natężenie ruchu komunikacyjnego od skrzyżowania obwodnicy północnej z ulicą Budowlanych w Opolu w kierunku do Namysłowa. Elektrownia nie robi nic, aby problem rozwiązać.

 PGE Elektrownia Opole jest spółką, której głównym przedmiotem działalności jest produkcja energii elektrycznej i ciepła. Nie jest podmiotem gospodarczym, który realizuje inwestycje drogowe. Tym niemniej od wielu lat sygnalizowała samorządom różnego szczebla o swoich zamierzeniach i planach inwestycyjnych. Ponadto problem jest stale monitorowany przez zespół realizujący projekt budowy dwóch nowych bloków. Efektem są przygotowywane różne scenariusze ograniczenia natężenia ruchu, np. poprzez transport autobusowy pracowników; utylizację ziemi z wykopów na te-

renie gminy Dobrzeń Wielki; pozyskiwanie kruszyw z terenu gminy lub transport koleją; przywóz cementu koleją lub wytwarzanie betonu na miejscu. Także przygotowywane są scenariusze ochrony dróg przed zniszczeniem, np. poprzez „blokadę” dróg o obniżonej nośności; ważenie pojazdów przyjeżdżających i wyjeżdżających na teren budowy; mycie pojazdów wyjeżdżających z budowy. Ponadto 18 listopada 2009 roku podpisany został przez reprezentantów województwa opolskiego, gminy Dobrzeń Wielki, gminy Opole i PGE Elektrowni Opole list intencyjny w sprawie zintensyfikowania wspólnych działań zmierzających do budowy obwodnicy gminy Dobrzeń Wielki łączącej się z obwodnicą północną Miasta Opola i ulicą Budowlanych.

PGE Elektrownia Opole SA
46-021 Brzezine k. Opola
Realizacja informatora:
Biuro Public Relations PGE Elektrowni Opole SA
komunikacja@blok5i6.opole.pl, www.blok5i6.opole.pl
Opr. graficzne i skład: **Studio IMPRESO**

Największa beczka świata

We wrześniu przedstawiciele redakcji „Beczki” gościli w Bad Dürkheim (Palatynat). To niemal tysiąc kilometrów stąd, ale z wielu powodów gotowi byliśmy pokonać tę odległość. Jednym z nich był fakt, że w Bad Dürkheim znajduje się największa beczka świata o pojemności 1,7 mln litrów. Czy redakcja „Beczki” mogłaby nie odbyć pielgrzymki do Dürkheimer Riesenfaß (Ogromnej Beczki z Dürkheim)?

Ogromną beczkę zbudował w 1934 mistrz bednarski Fritz Keller. Zużyto do niej dwieście potężnych świerków ze Szwarzwald. Każda z klepek zrobiona jest z oddzielnego pnia świerkowego. Klepki mają po 15 m długości i 15 cm grubości. Beczka ma 13,5 metrów średnicy. Do czasu jej wykonania największa beczka świata znajdowała się w Heidelbergu. Miała pojemność 221 tys. litrów, czyli niemal osiem razy mniej niż beczka z Bad Dürkheim. Heidelberska beczka miała jednak tę przewagę, że była raz napełniona winem. Beczki z Bad Dürkheim nigdy nie napełniono, bo skąd wziąć tyle wina?

Jadąc do Bad Dürkheim przekraczaliśmy Ren, czyli z barbarii wkraczaliśmy do Imperium Romanum. Jest w tym coś magicznego. Mieliśmy wziąć udział Dürkheimer Wurstmart, co dosłownie znaczy dirkhaimski targ kielbasiany. Tak naprawdę jest to jednak największy i najstarszy na świecie Festyn Winny. W 2010 odbywał się on już po raz 594. Na Wurstmart, trwający przez dwa kolejne wrześniowe rozszerzone weekendy (piątek-poniedziałek) przybywa ponad pół miliona gości. Oczywiście rozkłada się to na osiem dni.

Jeśli Festyn Winny nazywa się Targ Kielbasiany, to można tłumaczyć, że pijącemu wino oferowano też bułki z kielbasą, i stąd ta nazwa, ale można widzieć w tym pewien znak – rzeczy niekoniecznie są takie, jak się nam przedstawiają.

W centrum Bad Dürkheim jest fontanna (zdjęcie na klepce 1). Fontanna – cóż wielkiego? Przywykłem jednak, zwłaszcza na zachodzie, przyglądać się fontanom uważniej. Na niektórych z nich bywają tabliczki, że ufundowała je jakaś loża, czy inna tego typu instytucja. Do powstania Wurstmartbrunnen w Bad Dürkheim przyłożył rękę Lionsclub. Czy to wskazówka?

Fontanna – Wurstmartbrunnen pełna jest przeróżnych figur, nawiązujących do Wurstmartu. Najwyższy element to wesołe towarzystwo przy stole, popijające wino i jedzące bułki z kielbasą (takie hot-dogi). Poniżej tego towarzystwa, oblewany strugami wody, zalega uczestnik festynu, który przesadził z ilością wina. Głowę ma spuszczoną, tak że nie widać jej spod kapelusza. Z boku widzimy winiarza, który przywiózł swe wino w beczce osadzonej na kołach i teraz zachęca gości do napicia się

O naszym udziale w kulminacyjnym punkcie Wurstmartu (noc z soboty na niedzielę podczas drugiego festynowego weekendu) oraz o samym Wurstmartcie postaram się napisać szczegółowo w następnej „Beczce”, jeśli oczywiście będzie trochę wolnego miejsca. Dziś o innych elementach naszej wyprawy.

W powiecie Bad Dürkheim znajduje się zamek Hambach, zwany kotłuską niemieckiej demokracji (zdjęcie u dołu). Odwiedziliśmy go. Przed zamkiem stało kilka masztów z flagami, ale ponieważ nie było wiatru i flagi nie powiewały, to czytelnicy muszą uwierzyć mi na słowo, że na pierwszym z nich wisiła polska flaga.

W maju 1832 odbyła się obok zamku Hambach 30-tysięczna demonstracja na rzecz zjednoczonych i wolnych Niemiec (Hambacher Fest). Wyrażano też solidarność z obecnymi tam wtedy polskimi emigrantami, po powstaniu listopadowym. Jeśli nie sięgać aż tak daleko wstecz, to 27 lutego 2001 w zamku Hambach odbył się szczyt Trójkąta Weimarskiego



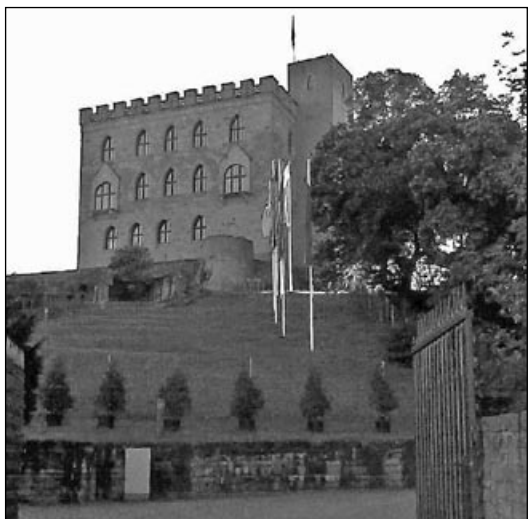
z udziałem kanclerza Niemiec Gerharda Schrödera, prezydenta Francji Jacques'a Chiraca i prezydenta Polski Aleksandra Kwaśniewskiego. Nie są to jedyne polskie akcenty w dziejach zamku Hambach. Jako gościom z Polski miło nam było widzieć polską flagę u kolebki niemieckiej demokracji.

Powiat Bad Dürkheim pokryty jest w 2/3 lasami. To Las Palatynacki, największy w całym Niemczech zwarty obszar leśny. Pozostała 1/3 powiatu to niemal wyłącznie winnice. Ciągną się kilometrami. Winnice zakładali w tej okolicy jeszcze starożytni Rzymianie (przed naszą erą). Nasi gospodarze za dbali, byśmy poczuli to starożytne Imperium Romanum. Zabrali nas do niedawno odkopanych ruin rzymskiej Villi Rustica. Powędrowaliśmy też do dawnej rzymskiej tłoczni winogron.

W tym miejscu trzeba wspomnieć, że winnice w okolicy Bad Dürkheim są nieogrodzone. Wędrujący przez nie skubią często winogrona. Właściciele patrzą na to przez palce, no chyba że ktoś rwie „na wynos”, do koszy. Z drogi do rzymskiej tłoczni winogron, z myślą o turystach, zrobiono jednak swego rodzaju ścieżkę dydaktyczną. Każdy odcinek tej drogi, to inny gatunek posadzonych obok winogron. Po przejściu całej drogi turysta zna już smaki wszystkich odmian. My doszliśmy do tłoczni z rękami lepkiemi od słodkiego soku.

Nie da się w jednym tekście opisać całej naszej wyprawy do Bad Dürkheim. Postaram się jeszcze wracać do tematu. Tu, na zakończenie, dodam tylko, że Bad Dürkheim to miasto partnerskie naszego Kluczborka.

Piotr Badura



Pracownia Krawiecka
BARBARA

Szybko i solidnie
uszyjemy Twoje marzenia
od firanki po suknię ślubną
Zapraszamy: pon.-pt. 8-16
(środa do 18), sobota 9-13

Barbara Giesa
ul. Wolności 1 Ip.
46-090 Popielów
tel. 692-555-773

WORK SUPPORT

**PRACA
W HOLANDII**

45-040 OPOLE
Plac Kopernika 1-2/14
telefon:
77 474-68-08
77 474-89-26

www.worksupport.pl e-mail: opole@worksupport.pl

OFERUJEMY:

- LEGALNĄ PRACĘ
W HOLANDII
- WYSOKIE ZAROBKI
- UBEZPIECZENIE
- ZAKWATEROWANIE

Certyfikat nr 273

Być pomocnym dla innych

Pani Tekla Korol ze Starych Budkowiec świętowała 9 września swoje 95. urodziny. Jeszcze trzy tygodnie temu była ze swą opiekunką, panią Marią Kansy na borówkach w lesie, bo lubi kompot borówkowy. Nazbierała ich pełną konewkę i sama zagotowała. Do niedawna jeździła też swym długowiecznym rowerem, pierwszym i jedynym, który miała. Przy rowerze miała nieodłączną laseczkę (zdjęcie).

Pani Tekla urodziła się w Falkowicach jako ósma z rodzeństwa. Przed nią byli: Stefan, Johann, Piotr, Maria, Anna, Paulina i Wincenty. Gdy jej mama Hanka była z nią w ciąży jej mąż poległ na wojnie. Rozpaczała po nim bardzo. Babcia pani Tekli powiedziała jej wręcz: „Nie bec tela, bo dziecko bandzie bekotym.” Jak wspomina pani Tekla, rzeczywiście była płacziwym dzieckiem.

Poległego ojca zastąpił młody Tekli jej Opa Josef. Zabierał ją ze sobą wszędzie. Do kościoła w Pokoju nosił ją na barana. Zabierał też wnuczkę do chorych, których odwiedzał, niosąc im różnoraką pomoc. W rodzinnym miejscu pani Tekli wszyscy sobie zresztą pomagali, dobrze się znali, bardzo lubili i do dziś, choć dwie wojny rozrzuciły ich po świecie, żyjący utrzymują ze sobą kontakt.

Jako trzyletnia dziewczynka Tekla uczyła się od Opy opieki nad chorymi. Mówił jej na przykład, że gdy odwiedza chorych na płuca, musi najpierw otworzyć drzwi na oścież i stojąc za nimi wypuścić to najszkodliwsze powietrze. Najwięcej nauczyła się obserwując Opę Josefa. Bardzo współczu-



ła chorym. Zrozumiała już jako dziecko, że ludzie chorzy i starzy często żyją w pewnym opuszczeniu, może nawet zapomnieniu i trzeba ich odwiedzać i pomagać w miarę możliwości.

Jako mniej więcej piętnastolatka Tekla zaczęła wyjeżdżać do pracy w ogrodnictwie w Berlinie. Opiekowała się tam także dziećmi pracodawców. Sześć lat jeździła do rodziny Wagenseil, a kolejne dwa do Schmidów. Z dziećmi łatwo znajdowała wspólny język. Wieczorami czytała im bajki, więc one tylko z nią chciały spać. Bardzo prosiły też pannę Teklę, by zabierała je ze sobą do kościoła. Nie odmawiała, choć były to dzieci ewangelickie. Musiały jednak obiecać, że w kościele będą grzeczne.

W 1929, po śmierci Opy Josefa, Hanka Korol wraz z dziećmi przeprowadziła się do Starych Budkowiec. W 1939 zawitała do niej mężczyzna, któremu kiedyś pożyczyła pieniądze na leczenie ciężko chorej żony. Z wdzięczności odnalazł on panią Hankę, by powiedzieć jej, że lada moment wybuchnie kolejna wojna, więc niech za swe oszczędności kupi działkę i zacznie budowę domu, bo inaczej utraci pieniądze. Hanka tak zrobiła. Gdy wybuchła wojna, dom już powstawał.

W życiu pani Tekli był ukochany mężczyzna – Franz Stupowski z Dębnińca. Trafił on jednak na front. Gdy przyjechał raz na urlop bardzo naciskał na wesele. Umówili się, że w następane odwiedziny, będzie ślub. Poczyniono przygotowania, suknia została uszyta... a narzeczony poległ. Panna Tekla nie wyszła za mąż. Za pieniądze otrzymane od matki na wesele kupiła sobie swój słynny rower.

W 1945 pani Tekla stała się jedną z ofiar „wyzwolenia”. Jakiś czerwonooarmista bardzo się nad nią znęcał. Gdy jeszcze pokazał, że zaraz poderżnie jej gardło, to zeskoczyła ze schodów i uciekła na ulicę. Pewien mężczyzna z Budkowiec okrył ją płaszczem. Niewiele z tych przeżyć pamięta, bo skatowana po głowie straciła wkrótce przytomność. (W rozmowie z panią Teklą nieustannie zaskakiwał mnie jej zupełny brak nienawiści i pretensji do ludzi, którzy ją krzywdzili.)

Po wojnie bohaterka naszych wspomnień pracowała przez 26 lat w budkowieckich Zakładach Przemysłu Dziewiarskiego



„Opolanka”. Zajmowała się cerowaniem, gdyż silne urazy głowy z 1945 wciąż dawały o sobie znać i nie mogła wykonywać innej pracy. Z tego zakładu odeszła na rentę inwalidzką ze względu na powracającą wciąż bóle głowy.

W miejscu zamieszkania pani Tekla Korol znana jest z tego, że przez długie lata po Mszy św. kupowała jakieś słodczyce, wsiadała na rower i odwiedzała po kolei ludzi chorych i samotnych. Już jako dziecku największą radość sprawiały jej wizyty u chorych, do których zabierał ją Opa Josef. Zapytałam panią Teklę, co ma w życiu największą wartość.

– „Dobrze cynić! Bo wszystko inne trzeba ostawić i odyńść.”

Rozmowa z panią Teklą – osobą szczerą, która nikogo nie udaje, niczego nie ukrywa, o wszystkich mówi dobrze i mimo ciężkiej choroby potrafi się uśmiechać – to w zagonionym i pełnym fałszu świecie coś wyjątkowego, krzepiącego, przywracającego wiarę w sens życia i wskazującego właściwy kierunek.

Pani Tekla jest ze swego życia zadowolona. Otoczona pełną wyrozumienia i miłości opieką państwa Kansych, nasza Solelizantka tak kończy ze mną rozmowę:

– „Jakbych żyła jescy raz, żyłabym tak samo.”

W imieniu czytelników dziękuję pani Marii Kansy za umówienie mnie z bohaterką artykułu i a jej samej za zgodę na rozmowę i publikację wspomnień.

Rozwita Pierzyna

Instalacje
elektryczne

ARNOLD
Arnold Sadlo

Alarmowe. TV SAT
Komputerowe
Odgromowe

tel. 77 46 95 088
tel.kom. 600 957 314

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA WSZYSTKICH MAREK

AUTO ELEKTRYKA

rozruszniki, alternatory, elektronika, ABS, airbag, zamki centralne + pilot, alarmy, radio-montaż, przeglądy okresowe (wymiana oleju, rozrządu, filtrów itp. wg zaleceń producenta), kasowanie inspekcji, akumulatory.

KLIMATYZACJA

Józef Patrzek
Brynica
Łubniańska 31a
telefon:
421-52-48
telefon kom.
609 381-213



Piękny jubileusz

W gronie rodziny i przyjaciół świętuje się z różnych okazji. Szczególnie uroczyste obchodzi się urodziny. Te wielkie, okrągłe, często urządza się w jakimś lokalu, bo to i gości sporo i przygotowań wiele. Ale są jeszcze domy hołdujące tradycji. Choć za każdym razem przychodzi im mocno się przy tym zakręcić, to jednak rodzinnej atmosfery jest więcej.

U Marii Gallus – wrześniejszej solenizantki z Dobrzenia Małego, jubileuszowy fajer był nieco dłuższy. Miał kilka odston, każda w śląsko-polsko-niemieckim klimacie, nawet z kresowymi akcentami. Tak było i kiedyś, gdy Maria miała „dziesiąt” lat mniej, może tylko z inną kolejnością tych trzech geograficznych przymiotników. Dom już wtedy był bardzo otwarty, przy torcie urodzinowym więcej było Schymańskich (nazwisko rodowe), Schymaindów, później Gallusów (po mężu ze Świerkli). Po wojnie różnie bywało, ale Geburtstag, czy urodziny świętowano nadal. W tym roku świętowano już 90. raz. Gratulujemy!

Warto w tym miejscu dodać, że na podstawie relacji Pani Marii, wiernej czytelniczki „Beczki”, powstały takie artykuły jak: „Motorbootführer”, „Blachy s fligra”, „O sklepie Schymaindów w Opolu”, a będą pewnie jeszcze następne.

Józef Moczko – Świerklanin

Giełda Staroci i nie tylko

W sobotę 9 października na placu obok OSP w Dobrzeniu Małym odbędzie się kolejna „Giełda Staroci i nie tylko”. Początek o godz. 9:00. Organizatorzy zapraszają wszystkich wielbicieli i kolekcjonerów starych zabytkowych przedmiotów, zbieraczy pamiątek czy innych osobliwości. Przypominają też, że jest to ostatnia giełda w tym roku. Następną będzie dopiero wiosną przyszłego roku.

Bardziej szczegółowe informacje o giełdzie można uzyskać telefonicznie: K. Gross tel. 77 469-55-31 lub J. Kołodziej tel. 77 469-65-87. Można też kontaktować się przez pocztę elektroniczną: jk.58@op.pl lub wejść na stronę internetową: www.dobrzenmaly.pl

Jeszcze raz o koronie z Chróścic

W poprzedniej „Beczce” pisaliśmy o koronach przywiezionych przez przedstawicieli gmin na dożynki powiatowe w Murowie. Szczególnie duże wrażenie zrobiła tam na nas korona z Chróścic. Zdziwiło więc nas, gdy nie znaleźliśmy jej na liście nagrodzonych (listę opublikowano na stronie gminy Murów). Postanowiliśmy dać wyraz swemu uznaniu dla chróścickiej korony, zaznaczając w tekście o niej, że naszym zdaniem jest to arcydzieło.

Okazało się jednak, że jury konkursu też dostrzegło piękno chróścickiej korony. Otrzymała ona drugą nagrodę (bon 800 zł) w kategorii koron ziarnkowych. Opublikowana przez gminę Murów lista nagrodzonych jest po prostu niekompletna (powiat nie opublikował tej listy do dziś). Gratulujemy więc Chróścicom nagrody.

Do redakcji dotarła też informacja, że pracami przy koronie od lat zajmuje się w Chróścicach pani Marta Weber, wspomagana przez grupę pań.



Świerkle – Dożynki 2010

W Świerkli utarło się, że dożynki organizuje raz jedna połowa wioski a raz druga i tak jest już od lat. Granicą między połowami jest główna droga. Czasem używa się też określeń: wschodnia strona i zachodnia strona. Nie ma to większego znaczenia dla samej istoty dożynek, bo za każdym razem chęć pokazania się lepiej niż „połowa z roku poprzedniego” działa mobilizująco i inspirowo. Szczególnie kobiety pracujące przy koronie dwoją się i trują, żeby wyszło na medal i zawsze tak jest.

Fakt, że organizacja dożynek to ogromny wysiłek nie podlega dyskusji. Tak też było tego roku w niedzielę 12 września. Była msza święta, ofiarowanie chleba i owoców rolnych, „umzug”, „kafej z ciastym” i zabawa a wszystko z prezentującą się godnie parą starostwa – Renatą i Krzysztofem Kokot. Pomogła Rada Sołectwa i Stowarzyszenie Rozwoju Inicjatyw Świerkle.

Józef Moczko – świerklanin

OPONY • WULKANIZACJA

Wojciech Filipowicz

Kup, ul. 1 Maja 1b
czynne 9.00-17.00
w soboty 9.00-15.00

tel. 77 403-26-10

kom. 607 381 644

- opony nowe i używane zachodnich firm do samochodów osobowych i dostawczych
- montaż i wyważanie
- usługi wulkanizacyjne
- oleje Castrol + wymiana

G MEBLE
GIESA
www.giesa.pl

MEBLE NA WYMIAR

kuchnie, sypialnie, łazienki,
garderoby, szafy i inne

Aranżacja, pomiar i projekt w cenie mebli

Popielów, ul. Klasztorna 3

Sklep – Dobrzeń Wielki ul. Namysłowska 22

tel. 77 46-95-279, kom. 604-995-183

**W ofercie
także
sprzęt AGD**



Zasługi wystąpił

Ciągle jeszcze sprawy tegorocznej prowadzi się obecne w bieżącej problematyce gospodarczej i społecznej. Wiele popowodziowych problemów już rozwiązano, ale sporo jeszcze zostało do załatwienia. Sprawy są już jednak na takim etapie, że nadszedł moment odpowiedni do uhonorowania tych, co ratowali, zapobiegali, słowem ofiarnie zmagali się z żywiołem.

Wszystkich uhonorować nie sposób, więc albo reprezentacyjnie, albo tych którzy dowodzili na odcinkach, organizowali akcje już prędzej. Odpowiednie ka-

pituly wnioskuje za tymi szczególnie zaangażowanymi.

W czwartek 16 września na sesji Rady Gminy Dobrzeń Wielki „honory zostały oddane”. Nadaną przez Marszałka Województwa Opolskiego odznaką honorową „Za Zasługi Dla Województwa Opolskiego” wręczono uroczysto Weronice Zowada – sołtys z Borek (zdjęcie po lewej) i radnemu Jerzemu Bednarzowi – komendantowi Zarządu Gminnego OSP, komendantowi Straży Leśnej w Kup i prezes OSP w Kup (zdjęcie po prawej).

Wspólną decyzją Wójta Gminy Ryszarda Śnieżka i Przewodniczącego Rady Gmi-

ny Dobrzeń Wielki Norberta Słabika przyznano również wyróżnienia: Barbarze Lis – dyrektor Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Dobrzeniu Wielkim, Norbertowi Kaps – dyrektorowi MZGKiM w Kup, Czesławowi Sankowskiemu – kierownikowi Referatu Rolnictwa, Melioracji i Ochrony Środowiska, Robertowi Sadowskiemu – inspektorowi w Referacie Spraw Obywatelskich i podinspektorowi Tomaszowi Bilskiemu – Komendantowi Komisariatu Policji w Dobrzeniu Wielkim.

Były więc medale, kwiaty i upominki. Należały się.

Józef Moczko – Świerklanin

GOK zaprasza

tel. 77 469-66-33

Gminny Ośrodek Kultury w Dobrzeniu Wielkim zaprasza na spektakl „Cholonek, czyli dobry Pan Bóg z gliny”. Autorem książki o tym tytule jest urodzony w 1931 w Zabrze niemiecki pisarz Horst Eckert, piszący pod pseudonimem Janosch. Jego dzieło to pół autobiograficzny, a pół fikcyjny zapis wydarzeń z życia śląskiej rodziny, mieszkającej w latach 30. i 40. na przedmieściach niemieckiego Zabrza. O „Cholonek” często mówi się, że to najlepsza książka o Górnym Śląsku. Mimo że dosadna, brutalna, gorzka i ironiczna, to jednak pełna miłości do tej ziemi. Daje ona też rzadką okazję do spojrzenia na Śląsk i Ślązaków oczami niemieckiego autora.

Choć „Cholonek” był dwa razy wydawany w Polsce, to kupić dziś tę książkę

nie sposób. Można jednak obejrzeć ją w postaci spektaklu teatralnego. Od kilku już lat wystawia ją teatr KOREZ w Katowicach i cieszy się ona wciąż wielką popularnością. GOK oferuje wspólny wyjazd autokarem w dniu 11 października. Odjazd nastąpi o 16:00 spod GOK. W cenie 75 zł uczestnicy wyjazdu mają zapewniony bilet wstępu, przejazd i... niespodziankę. Więcej informacji telefonicznie.

Z innych ofert GOK-u wspomnieć należy o organizowanej przez Klub Turystyki Pieszej wyprawie na Turbacz, najwyższy szczyt Górców, z którego obejrzeć można najwspanialsze widoki Tatr i Pienin. Wyprawa odbędzie się w dniach 15-17 października.

GOK zaprasza też na warsztaty plastyczne dla dzieci i młodzieży oraz na zajęcia modelarskie. Szczegóły telefonicznie.

Do 8 października można też oglądać w GOK-u wystawę malarstwa Henryka Kopicy.

Gminne przetargi

- ❖ Opracowaniem projektu budowy drogi gminnej od ulicy Wolności w Czarnowasach do Elektrowni Opole (ma ona biec pod lasem) zajmie się konsorcjum reprezentowane przez firmę CEGROUP z Gliwic. Wykona ono projekt za 61 tys. zł.
- ❖ W przetargu na remont dachu świetlicy wiejskiej w Czarnowasach najkorzystniejszą ofertę złożyła firma RAM z Opole, która wykona zadanie za 229.314 zł brutto.
- ❖ Wykonanie kompletnej dokumentacji projektowo-kosztorysowej na budowę ulicy Nowe Osiedle w Czarnowasach wraz z odwodnieniem i oświetleniem oraz pełnienie nadzoru autorskiego nad przyszłą realizacją tej inwestycji powierzono firmie P-System z Wrocławia, która wykona zadanie za 23.375 zł.

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 23

(naprzeciwko GOK-u)

Prywatnie i w ramach kontraktu z NFZ

STOMATOLOGIA

Gabinet czynny: pon., wt., śr. 8-18 / czw., pt. 8-16

Rejestracja: tel. 77 469-67-09,

tel. kom. 512 288 023



**PHU PROTECT
SKŁAD OPAŁU**

**SPRÓBUJ RAZ
I ZOSTAŃ NA DŁUGI CZAS**

W ofercie węgla:

▲ **KOSTKA, ORZECH, GROSZEK, MIAŁ, KOKS,
EKO GROSZEK, WĘGIEL BRUNATNY**

▲ **DREWNO KOMINKOWE**

▲ **USŁUGI TRANSPORTOWE, PUNKT SKUPU ZŁOMU**

tel. 077 4214 011; 0691 179 205

ul. Wolności 39

www.skladopalu.opole.pl

MURÓW





Byli szybsi

Niektórzy dopiero zaczynają przygotowania do kampanii wyborczej, a inni już ją skończyli a nawet przeprowadzili wybory. W poniedziałek 27 września odbyły się w Publicznej Szkole Podstawowej w Popielowie wybory do Rady Samorządu Uczniowskiego.

Nie było problemów z kandydatami. W trakcie kampanii wyborczej swe pomysły na rok szkolny 2010/2011 przedstawiło 24 kandydatów. Nie było też problemów z frekwencją. Głosowały 82 osoby na 94 uprawnionych, co daje frekwencję powyżej 87 proc.

W komisji wyborczej zasiadły uczennice klasy VI a – Agata Szarlej, Alicja Szubert i Kamila Bohorodycz – poinformowano na szkolnej stronie internetowej. Jest tam również zdjęcie komisji, które zamieściliśmy powyżej. Gdy zamykaliśmy to wydanie „Beczki” wyniki wyborów nie były jeszcze ogłoszone.

Na plac zabaw w Popielowie

Stowarzyszenie Przyjaciół Popielowa „Razem” powstało w 2010 roku. Po raz pierwszy usłyszeliśmy o nim w kwietniu, w związku z jego uczestnictwem w odbywającym się w Opolu konkursie kulinarnym „Wielkanocne baby”. „Baba Popielowska”, którą Stowarzyszenie zgłosiło wtedy do konkursu, została przez jury wyróżniona.

Ostatnio znów usłyszeliśmy o Stowarzyszeniu. Jego prezes, pani Sabina Szwaja, poinformowała o wynikach zbiórki publicznej, którą Stowarzyszenie prowadziło na boisku sportowym w Popielowie, podczas dożynek gminnych (5 września). Zebrano 3915 złotych. Pieniądze te przeznaczone zostaną na prace związane z przygotowaniem placu zabaw w Popielowie.

Stare Siołkowice najpiękniejsze

Stare Siołkowice uznane zostały za najpiękniejszą wieś w 2010 roku – poinformował nas Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego. Wyniki konkursu „Piękna Wieś Opolska” zostały ogłoszone 12 września podczas dożynek wojewódzkich w Dzierżystawiu.

Najpiękniejsza wieś to według kryteriów konkursu taka, w której piękno wizualne jest tak samo ważne jak piękno wiejskiej wspólnoty – zorganizowanej, dynamicznej i osiągnęcej wymierne postępy, z silną i pielęgnowaną tożsamością – wyjaśnia urząd marszałkowski.

Siołkowiczanie za zwycięstwo w głównej kategorii konkursu otrzymają nagrodę w wysokości 20 tysięcy złotych. Wręczenie nagród laureatom odbywa się tradycyjnie w zwycięskiej wsi. Tak też będzie w tym roku. Uroczystość zaplanowano na 23 października.

W kategorii „Najpiękniejsza wieś” zgłoszono w tym roku do konkursu 13 miejscowości. Za Starymi Siołkowicami uplasowały się: na II miejscu wieś Jaryszów z gminy Ujazd (nagroda 15 tys. zł), na III miejscu wieś Gąsiorowice z gminy Jemielnica (10 tys. zł). Ponadto trzy wsie:

Przechód z gminy Korfantów, Ściborowice z gminy Krapkowice i Moszczanka z gminy Prudnik otrzymały wyróżnienia po 4500 zł.

Konkurs „Piękna Wieś Opolska” rozgrywany jest także w trzech innych kategoriach. Są to: „Najlepszy start w odnowie wsi” (zgłosiło się 5 wsi), „Najlepszy projekt odnowy wsi” (zgłoszono 10 projektów) oraz „Najpiękniejsza zagroda wiejska” (zgłoszono 5 zagród). Łącznie do tegorocznego konkursu zgłoszono 33 wsie.

W Rybnej będą nowe boiska

Dwa nowe boiska piłkarskie o powierzchni trawiastej oraz szatnia mają powstać w Rybnej przy ul. Krótkiej. Boisko główne będzie mieć wymiary 98,5 na 59,7 metra a boisko treningowe wymiary 55,7 na 33,8 metra. Wzdłuż boiska głównego mają być trybuny dla publiczności oraz wiaty dla przeciwnych drużyn. Gmina przewiduje dwa etapy prac, z których pierwszy trwać będzie do 30 grudnia a drugi do 30 czerwca 2011 roku.

W pierwszym etapie przeprowadzone mają być roboty ziemne przy płytach boisk oraz wykonane nawodnienie boiska i jego oświetlenie. Mają też być wybudowane przyłącza wodociągowe i energetyczne. W drugim etapie wykonane mają

być nawierzchnie obu boisk oraz ich ogrodzenia. Ma też być wybudowana szatnia o powierzchni 87 metrów kwadratowych.

W budynku szatni mają być pomieszczenia dla gości i gospodarzy a także pokój sędziiego. Będą też toalety (5), umywalki (9) i natryski (5). Ciepła woda pochodzić ma z czterech kolektorów słonecznych umieszczonych na dachu szatni, ale będzie też grzałka elektryczna. Budynek będzie przystosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych (pochylnia i specjalne WC).

Przetarg na opisane zadanie ogłoszono 17 września. Zainteresowane firmy mogą składać swe oferty do 5 października.

Remont PSP w Siołkowicach

Przetarg na „Remont Publicznej Szkoły Podstawowej w Starych Siołkowicach – usuwanie skutków klęsk żywiołowych z maja 2010” gmina ogłosiła 8 września. Zakres prac obejmował remont dwóch pomieszczeń kotłowni, usytuowanej w piwnicy. Miały tam być odbite tynki, wykonana iniekcja i położone nowe tynki. Należało też wykonać izolację pod posadzkę i samą posadzkę.

Zaplanowany został również remont dachu, polegający m.in. na usunięciu starej dachówki (450 mkw.) i łat oraz części konstrukcji i zastąpieniu ich nowymi. Także stare rynny i rury spustowe

miały być wymienione na nowe miedziane.

Termin składania ofert wyznaczono na 23 września a czas na wykonanie pracy ustalony został na 45 dni od podpisania umowy. W wyznaczonym terminie nie wpłynęła żadna oferta, więc wójt musiał przetarg unieważnić. Już 23 września ogłoszono nowy przetarg. Czas na składanie ofert trwa do 8 października. Wyłoniona w przetargu firma musi, podobnie jak poprzednio, wykonać zadanie w ciągu 45 dni od podpisania umowy. Jeśli więc teraz wszystko pójdzie dobrze to przed zimą prace powinny być ukończone.

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Popielów, ul. Szenwalda 39 A, tel. 77 427-56-90 do 92

- komputerowa diagnostyka silnika
- przeglądy techniczne (rejestracje) wszystkich typów pojazdów
- remonty pojazdów

Godziny otwarcia: 7.30 – 17.00
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ

OSÓB I TOWARÓW

Marcin Nowok

MARTI-TRANS, ul. Pokojska 3
46-083 Nowe Siołkowice

kom. 603 193 155
tel. 77 46-92-008



Sukcesy uczniów z Zagwiździa

W drugim półroczu minionego roku szkolnego uczniowie Publicznego Gimnazjum w Zagwiździu odnosili sukcesy z języka niemieckiego.

W dniu 2 marca przy współpracy z Wojewódzką Biblioteką Publiczną w Opolu odbył się w Publicznym Gimnazjum w Zagwiździu Konkurs wiedzy o Austrii: „Österreich – das Land und die Einwohner” – „Austria – kraj i mieszkańcy”. Wzięło w nim udział 12 uczniów. Na liście zwycięzców znaleźli się: I miejsce – Adrian Waindzioch, II miejsce – Anna Smyrek, III miejsce – Patryk Dudek, Karina Glomb i Justyna Pindral.

Dnia 23 marca przy współpracy z Sozial-Kulturelle Gesellschaft der Deutschen im Opperler Schlesien (Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim) zostały przeprowadzone szkolne eliminacje konkursu: „Jugend trägt Gedichte vor” / „Młódzież recytuje poezję”. Wzięło w nim udział 6 uczniów. Najlepsze wyniki osiągnęli: I miejsce – Anna Smyrek, II miejsce – Nicola Warzyc, III miejsce – Karina Glomb.

W dniu 19 kwietnia przy współpracy z Instytutem Goethego w Krakowie miał miejsce Konkurs Pięknego Czytania w Języku Niemieckim. W konkursie wzięło udział 5 osób. Zwycięzcami zostali: I miejsce – Nicola Warzyc, II miejsce – Patryk Dudek, III miejsce – Adrian Waindzioch.

Uczniowie Publicznego Gimnazjum w Zagwiździu bardzo zaangażowali się w „Akcję zbierania korków na wózek inwalidzki” dla cierpiącego na nieuleczalną chorobę – adrenoleukodystrofię jedenaastoletniego Dominika z Dobrodzienia.

Wszystkim zwycięzcom i uczestnikom konkursów a także uczestnikom „Akcji zbierania korków...” bardzo dziękuję za udział i życzę dalszych sukcesów w poszerzaniu wiadomości i umiejętności z języka niemieckiego.

mgr Urszula Mazur
- nauczyciel

„Bukowo wita” nagrodzone

Z notatki przesłanej naszej redakcji przez Urząd Marszałkowski Województwa Opolskiego dowiedzieliśmy się, że w tegorocznej edycji konkursu „Piękna Wieś Opolska” w kategorii „Najlepszy projekt odnowy wsi” III miejsce zajął projekt „Bukowo wita”. Sołectwo Bukowo otrzymało w związku z tym nagrodę 4000 zł. Gratulujemy!

Torf z Kałów także po wojnie

W „Beczce” nr 11(234) informowaliśmy, że przez wiele lat w okolicy wsi Kały wydobywano torf. Podejrzewaliśmy, że wydobycie torfu ustało po 1945, bo nie trafiliśmy na żadną informację na ten temat, pochodzącą z lat powojennych.

Niedawno zatelefonował do nas czytelnik ze Starych Budkowic. Poinformował, iż pamięta, że co najmniej do 1950, a może nawet do 1955 kontynuowano w okolicy Kałów wydobycie torfu i to na dwóch obszarach: Koło stacji i koło Poliwoły. Według naszego czytelnika wydobycie torfu włączone było po wojnie do zakresu działania Gminnej Spółdzielni (GS).

W latach 50. nasz informator był młodym chłopcem i więcej o tym torfie nie zapamiętał. Może żyją jeszcze starsi, którzy więcej pamiętają. Prosimy o sygnał.



Wędkarze zakończyli sezon

W sobotę 18 września na stawie „Za Hutą” w Murowie odbyły się zawody wędkarskie o Puchar Wójta Gminy Murów połączone z zakończeniem sezonu wędkarskiego – poinformowano na gminnej stronie internetowej. Puchar Wójta Gminy Murów wygrał Konrad Skrzypek, potwierdzając swoją formę w całym sezonie, w którym po czterech zawodach zgromadził największą liczbę punktów, tym samym zdobywając „Puchar o Najlepszego Wędkarza Roku 2010”.

Wyniki zawodów o Pucharu Wójta Gminy Murów są następujące: I miejsce – Konrad Skrzypek (71 ryb o łącznej wadze 2950 gram), II miejsce – Krzysztof Bacajewski (49 ryb o łącznej wadze 2280 gram), III miejsce – Andrzej Kobus (36 ryb o łącznej wadze 1655 gram).

W klasyfikacji na „Wędkarza Roku 2010” kolejność miejsc jest następująca: I – Konrad Skrzypek, II – Marcin Kowalski, III – Krzysztof Bacajewski.

Na zdjęciu uczestnicy zawodów o Puchar Wójta Gminy Murów w towarzystwie wójta.

Sukcesy młodych wędkarzy

W sobotę 25 września w Michalicach odbyły się spławikowe zawody wędkarskie dla młodzieży ze szkół podstawowych i gimnazjalnych gmin zrzeszonych w LGD Stobrawski Zielony Szlak. W kategorii szkół podstawowych II miejsce zajęła reprezentacja PSP w Murowie w składzie Daniel Kobus i Mateusz Nanko (zdjęcie) Zdobyła ona 590 punktów. Daniel Kobus zajął też II miejsce w klasyfikacji indywidualnej – informuje gminna strona internetowa.

I miejsce w kategorii szkół podstawowych zajęła reprezentacja SP nr 4 w Namysławie, która zdobyła 1420 pkt. a III miejsce przypadło SP w Kamiennej (380 punktów).

Zawody w Michalicach były drugą imprezą w ramach projektu:



„Wędkarskie wędrówki szlakiem orla bielika po Stobrawskim Parku Krajobrazowym...” Projekt współfinansowany jest ze środków Unii Europejskiej (Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 oś IV LEADER – wdrażanie lokalnych strategii rozwoju). Podstawowym jego celem jest promocja i ochrona najcenniejszych walorów Stobrawskiego Parku Krajobrazowego oraz wykorzystanie zasobów naturalnych i kulturowych dla rozwoju turystyki w naszym regionie.

AUTO PONA **nowo otwarty**
ZAKŁAD WULKANIZACYJNY



Dylewski
Paweł
tel. 509 985 533
Murów, ul. Wolności 33

- naprawa opon
- wyważanie komputerowe
- wymiana opon
- sprzedaż opon nowych i używanych

WIKI SKŁAD OPAŁU



Stare Budkowie, ul. Targowa 40
tel./fax 77 421 00 11
kom. 511 391 514

W ofercie mamy 10 rodzajów opału

Czym były te Jakuby?

W „Nowinach Codziennych” z 12 października 1929 ukazała się notatka o dorocznym groszowickim odpuszczeniu Najświętszej Marii Panny Różańcowej. W nocce znalazło się takie zdanie: „Jak zwykle, tak też i teraz przybyło wiele bud ze słodyczami, Jakubów i karuzeli, by w swój sposób uprzyjemnić ludności chwile i też coś zarobić”.

Opublikowaliśmy całą tę notkę w „Beczce” nr 6(159) z 19 kwietnia 2006. Pytaliśmy, czy ktoś wie,



czy były owe Jakuby. Nie udało nam się znaleźć nikogo, kto by wiedział. Trzeba trafić, że w dalekim Bad Dürkheim znaleźliśmy fontannę (zdjęcie na klepce 1) której jeden z elementów pokazujemy tu na zdjęciu. „Billiger Jakob” czyli „Tani Jakub” to odpustowy sklepik, sprzedający towary bardzo kiepskiej jakości, ale za to bardzo tanie.

Dziś nawet w Niemczech określenie „Billiger Jakob” wyszło z użycia. Podobno nadal są takie sklepiki w Szwajcarii, gdzie nazywają się „Jacobi-Feiern”. Nasze groszowickie Jakuby z 1929 pochodzą zapewne od nazwy „Billiger Jakob”.

Max Glauer przypomniany

W Centralnej Bibliotece Caritasu w Opolu odbyło się ciekawe spotkanie poświęcone fotografowi z przedwojennego Oppeln – Maksowi Glauerowi. Spotkanie to było pierwszym po wakacyjnej przerwie. Otwart je uroczyste ks. dr Piotr Tarliński – nowy dyrektor biblioteki.

Podczas spotkania sylwetkę wybitnego opolskiego fotografa przybliżył licznie zebrany dr Maciej Borkowski, pracownik Instytutu Śląskiego. W tym roku przypada 75. rocznica śmierci Maksa Glauera. Niestety, do naszych czasów nie zachowało się w Opolu prawie nic po tym wielkim artyście. Nie ma już jego domu przy ul. Krakowskiej 34 a (Krakauerstrasse). Nie ma też jego grobu na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej.

Poza fotografiami jedynym materialnym śladem po Maksie Glauerze jest Domek Lodowy (Eishaus) obok stawku przy ul. Barlickiego. Domek Lodowy został ufundowany w znacznej części za pieniądze Maksa Glauera. Warto tu podkreślić, że Max Glauer

był założycielem i pierwszym prezesem Opolskiego Towarzystwa Łyżwiarstwa.

Rodzina Glauerów pochodziła z Wrocławia, ale przeniósł się do Pokoju. Stamtąd młody Max przybył do Opola, gdzie w 1893 roku otworzył swoje atelier w domu przy ul. Krakowskiej 34 a. Szybko zyskał sławę, nie tylko w Opolu, ale również daleko poza jego granicami. Uzyskał też tytuł królewskiego fotografa, którego używał aż do śmierci w 1935 roku.

Max Glauer specjalizował się w fotografii portretowej i w tej dziedzinie w Opolu nie miał sobie równych. Do jego licznych przyjaciół należał m.in. rzeźbiarz Thomas Myrtek, którego prace zachowały się do dziś w Opolu. Glauer na zdjęciach uwieczniał Myrteka przy pracy, Myrtek z kolei wykonał popiersie Glauera. Dziwnym zbiegiem okoliczności Glauer i Myrtek zmarli w tym samym roku.

Max Glauer doczekał się po śmierci izby pamięci we Wrocławiu, niestety wszystkie zgromadzone w niej pamiątki przepadły w wirze wojny. Postać Maksa Glauera wydobył z zupełnego zapomnienia inny wybitny opolski fotograf – Fryderyk Kremser, który jako pierwszy zaczął o nim pisać.

Dr Borkowski z pasją opowiadał o swym idolu, Maksie Glauerze. Trochę szkoda, że wykład nie został zilustrowany zdjęciami przedstawiającymi go, bo uczestnicy spotkania byli ciekawi, jak też wyglądał Max Glauer.



Dr Borkowski zwrócił też uwagę, że dla niego postać Maksa Glauera ma też jedną drobną skazę. Fotograf uległ modzie i udał się do Berlina, gdzie fotografował samego Hitlera (te zdjęcia akurat nie zachowały się).

Do dziś zagadką są losy dzieci Glauera. Córnica Margarete praktykowała w zawodzie fotografa w atelier swego ojca. Syn Otto był w przedwojennym Oppeln wziętym adwokatem, któremu jednak, jako Żydowi, po 1935 zakazano wykonywania zawodu.

Muzeum Śląska Opolskiego w Opolu posiada jedynie zbiór fotografii wykonanych przez Glauera i na tym w sumie zbiór pamiątek po nim się kończy. Dlatego tak cenne wydaje mi się moje własne niedawne odkrycie. Odnalazłem kilkanaście książek z domowej biblioteki Maksa Glauera. Są one opatrzone jego ekslibrisem. O tym odkryciu pisała także opolska „Gazeta Wyborcza” w wydaniu z 18-19 września.

Na zdjęciu Maciej Borkowski i ks. dr Piotr Tarliński w Bibliotece Caritasu. U góry reklama prasowa zakładu Maksa Glauera z „Oppelner Heimat Kalender 1930”.

Romuald Kulik

LICENCJONOWANY PRZEWÓZ OSÓB

web: www.tomasz-p.pl
e-mail: info@tomasz-p.pl

tel. 506 240 056

POLSKA - NIEMCY - HOLANDIA

Stare Siolkowice
ul. Kowalska 5b



!!! przyjmujemy zamówienia przez sms-y !!!

GABINET DENTYSTYCZNY

restige

45-531 Opole
ul. G. Morcinka 43

tel. 77 423-44-85

tel. kom. 508 519 192

Czynne 6 dni w tygodniu
w godzinach 9.00 – 21.00

e-mail: prestige4@op.pl

www.prestige.opole.pl

Biały kruk wznowiony

W Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej w Opolu odbyła się promocja reprintu książki „Historia Cudownego Obrazu Najświętszej Maryi Panny Piekarskiej w kościele Opolskim, tudzież kilka uwag i modlitw skutecznych”. Jej oryginał wydano w Opolu w 1867 nakładem Alberta Moesera a wydrukowano w drukarni Erdmanna Raabe.

Książka przedstawia dzieje cudownego obrazu Matki Boskiej Piekarskiej, który trafił do Opoli na przechowanie i już w Opolu pozostał. Niewiele osób pielgrzymujących dziś do Piekar wie, że modli się tam do kopii obrazu, którego oryginał jest w Opolu.

Na promocję reprintu przyszło mnóstwo osób. Na wielkie brawa zasługuje fakt, że każda z nich dostała reprint bezpłatnie. Fragmenty książki czytali pan Andrzej Skiba wraz z małżonką, a spotkanie poprowadzili wspólnie dyrektor WBP – Tadeusz Chrobak i proboszcz opolskiej katedry – ks. Edmund Podzielnny. WBP mogła wznović tę książkę dzięki uprzejmości pana Romana Sękowskiego – opolskiego bibliofila, który znalazł ją w antykwaracie i kupił po bardzo przystępnej cenie.

Autorem książki był ks. Józef Cytronowski, który urodził się w roku 1839 w Miasteczku (powiat tarnogórski), studiował teologię na Uniwersytecie Wrocławskim, a do 1864 był wikarym w opolskim kościele św. Krzyża. Tam jego zainteresowanie wzbudził cudowny obraz, o którym postanowił napisać książkę. Ks. Cytronowski podczas pobytu w Opolu uczył także języka polskiego



w gimnazjum. W 1882 ks. Cytronowski otrzymał posadę proboszcza w Śmiczu (powiat prudnicki), gdzie był ceniony jako duszpasterz i kaznodzieja.

Książka o cudownym obrazie nie była jedyną autorstwa ks. Cytronowskiego. Napisał też drugą – „Środki jak uchronić się od lichwiarza, a dźwignąć dobrobyt na Śląsku”. Zmarł w 1908. Jego grób nie zachował się do naszych czasów. Reprint książki o cudownym obrazie, napisany piękną staropolszczyzną, można nabyć w kancelarii opolskiej katedry w cenie 10 zł.

Romuald Kulik

Okruszki historii

„Nowiny Codzienne” z 11 marca 1934, w tekście zatytułowanym „Rozpoczęcie budowy nowego mostu”, pisały:

Opole. Z początkiem następnego tygodnia rozpocznie się budowa nowego mostu przez kanał młyński z wylotów ulic Augustastr. i Piastendam. Koszty budowy mostu oblicza się na około 120 tys. marek. Budowa potrwa około trzy miesiące.

Od redakcji: Augustastr. to dzisiejsza ul. księcia Jana Dobrego, a Piastendam to dzisiejsza Korfantego. Chodzi więc o most przez Młynówkę w sąsiedztwie mostu kolejowego. W 1934 budowało się taki most trzy miesiące a prace rozpoczynano już w połowie marca. Czy dziś takie tempo byłoby możliwe?



Krzyż przy ul. Gawędy

W miejscu gdzie jest dziś drewniany krzyż przy ul. Gawędy w Opolu Wróblinie, krzyż stoi już około 200 lat. Dawnymi czasy była to droga do przewozu przez Odrę. Tędy też można było dojść na skróty do klasztoru w Czarnowasach.

Prawdopodobnie pierwszy krzyż w tym miejscu postawił właściciel pola – Kotulla. Gdy ustawiono tutaj ten pierwszy krzyż, stał on jeszcze w otwartym polu. Wokół nie było żadnych zabudowań.

Kilka lat temu rodzina Wrobel postawiła w miejscu starego nowy krzyż, a prymicjant ks. Cebula poświęcił go.

Ernst Mittmann, 77 455-09-56



**PRODUCENT OKIEN
I DRZWI Z PCV**

CENY PROSTO OD PRODUCENTA

- gwarantowana wysoka jakość wykonania
- rozwiązania konstrukcyjne do każdego obiektu
- estetyka i trwałość na wiele lat

SPRZEDAŻ RATALNA!!!

e-mail: domix-p@o2.pl
www.domix-p.opole.pl

czynne
8.00-17.00

Dobrzeń Mały
ul. Krótka 3
tel. 77
440-42-13



SCHODREW – ZAKŁAD STOLARSKI
46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Powstańców Śl. 12

SCHODY

z litego drewna proste i zabiegowe
• projektowanie • produkcja • montaż

telefon **604 734 114**
www.schodrew.opole.pl

Wernthal-Zeitung

ARNSTEINER
Amtliches Bekanntmachungs- und
Anzeigenblatt der Stadt Arnstein



NACHRICHTEN
Mittellungen des Landratsamtes
Main-Speessart in Karlstadt

Arnstein. Siedmiu ministrantów z Arnstein wraz z opiekunem dołączyło w Würzburgu do grupy 2100 ministrantów, którzy pojechali do Rzymu. Modlili się na Placu św. Piotra i wspólne z innymi ministrantami spotkali się z Papieżem. Zwiedzili też najciekawsze zabytki Wiecznego Miasta.

Arnstein/Kanada. W kanadyjskiej prowincji Ontario też jest Arnstein. Dotarła tam grupa turystów z niemieckiego Arnstein (z Rolandem Metzem). Kanadyjskie Arnstein ma ok. 1000 mieszkańców, pocztę, sklep i mały kościół baptystów.

Müdesheim. 21 psów z opiekunami wzięło udział w resursze. Trener uczył psy życia bezpiecznego dla nich i otoczenia.

Binsbach. Odrestaurowano kapliczkę – krzyż przy drodze rowerowej z Gänheim do Binsbach. Opiekę nad nią i otoczeniem objął Klub Działkowicza z Binsbach.

Arnstein. Jannis Metzger jest szczęśliwym. Kilka miesięcy temu mama kupiła mu los. Padła na niego wygrana 10 tys. euro. Chłopiec postanowił wydać na zabawki tylko troszeczkę, a reszta poczeka aż dorośnie i będzie mógł kupić sobie auto.



Dożynki Gminne w Łubnianach

W dniach 11-12 września odbyło się w Łubnianach doroczne gminne Święto Płonów. Starostami dożynek byli Teresa Kozielska – na co dzień wspaniała gospodyni oraz Franciszek Kinder – rolnik gospodarujący na obszarze ok. 100 ha i produkujący 50 ton trzody chlewnej rocznie. Warto dodać, że tradycja gospodarowania w rodzinie Kinderów dziedziczona jest z pokolenia na pokolenie. Obecne gospodarstwo prowadzi Franciszek, który przejął je po swoim ojcu – też Franciszku.

Przygotowany przez organizatorów program artystyczny uświetnił dodatkowo uroczystość. Atrakcją były nie tylko występy ale też końcowe losowanie nagród głównych w loterii fantowej.

Gratulacje i podziękowania przekazujemy organizatorom, Sołtysowi i Radzie Sołectkiej wsi Łubniany oraz Sołtysowi i mieszkańcom Dąbrówki Łubniańskiej za przygotowanie kościelnej części uroczystości.

W dożynkach uczestniczyli też goście z partnerskiej gminy Arnstein (Bawaria)

z panią burmistrz Lindą Plappert-Metz na czele i z orkiestrą dętą z Müdesheim. Przy okazji pobytu w Polsce goście z Niemiec zwiedzili też „Śląski Rzym”, czyli Nysę i jej zabytki, m.in. Bazylikę i Katedrę świętych Agnieszki i Jakuba, dzwonnice i zgrupowane w niej muzealia, Rynek oraz kościół św. Piotra i Pawła. Bardzo ciekawie były ich odrestaurowane fragmenty nyskiej twierdzy.

Korzystając z okazji gratulujemy państwu Urszuli i Konradowi Nikodemom z Kolanowic, którzy na Dożynkach Wojewódzkich w Dzierżystawicach odebrali II nagrodę w ogólnopolskim konkursie „Bezpieczne Gospodarstwo 2010”.

Gratulujemy też państwu Renacie i Konradowi Denderom, których gospodarstwo agroturystyczne „Agoroelaks” zajęło I miejsce w organizowanym przez Zarząd Województwa Opolskiego konkursie „Najpiękniejsza Wieś Opolska” w kategorii „Najpiękniejsza Zagroda”. **Agnieszka Stasz**

OGŁOSZENIE

Urząd Gminy w Łubnianach informuje, że na tablicy ogłoszeń urzędu oraz na stronie internetowej

www.bip.lubniany.pl

wywieszony został w dniu 28.09.2010 roku wykaz nieruchomości nie zabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym tj.:

- działka nr 783/60 km 1 obręb Kępa o pow. 0,0041 ha

Termin złożenia wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004 roku Nr 261, poz. 2603 i Nr 281, poz. 2782 z późn. zm.) wynosi 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu tj. do dnia 11.11.2010 roku.

Uczniowie oniemieli z wrażenia

Publiczna Szkoła Podstawowa w Jełowej otrzymała środki unijne z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego na realizację projektu "Poprawa jakości infrastruktury edukacyjnej w Gminie Łubniany poprzez przebudowę pomieszczeń szkolnych oraz zakup sprzętu i wyposażenia w Publicznej Szkole Podstawowej w Jełowej".

W ramach projektu odnowiono 6 sal lekcyjnych (wymalowano ściany, odnowiono podłogi), zainstalowano 12 kabin prysznicowych przy sali gimnastycznej i wymieniono w całej szkole oświetlenie. Najbardziej zmieniły wygląd toalety. Są w nich nowe urządzenia sanitarne, nowe ścianki działowe i kolorowe kafelki na ścianach.

1 września uczniowie oniemieli z wrażenia, nim jeszcze weszli do sal lekcyjnych. A w salach czekały kolejne niespodzianki: 5 tablic interaktywnych, nowa sala komputerowa, sala językowa z mikrofonami, słuchawkami i pulpitem, 150 książek do biblioteki szkolnej, kilka zestawów tablic laminowanych, pojedyncze stoliki uczniowskie, meble, regały i biurka.

Dziękujemy Wójtowi Gminy Łubniany za wsparcie nas w staraniach o przystąpienie do naboru wniosków organizowanego przez Urząd Marszałkowski. Dziękujemy też panu Krzysztofowi Urbankowi, który czuwał nad realizacją projektu, dbając o jak najwyższą jakość wykonanych prac.

Nauczyciele i uczniowie PSP Jełowa



Gminne przetargi

❖ Przetarg na remont ulicy Wyzwolenia w Zakrzowie Turawskim ogłoszono 21 września. Remont obejmuje odcinek długości 183 metry i szerokości jezdni 3,5 metra wraz z włączeniem go do drogi powiatowej. Po obu stronach mają być pobocza tłuczniowe o szerokości po pół metra. Wyłoniony wykonawca będzie miał 30 dni na wykonanie zadania. Termin składania ofert wyznaczono na 7 października.

❖ Unieważniono I przetarg na remont ul. Osiedle w Węgrach. W wyznaczonym terminie (15 września) nie zgłosił się żaden wykonawca. W dniu 20 września gmina ogłosiła na to zadanie II przetarg, ustalając termin składania ofert na 6 października. Na wykonanie zadania będzie 30 dni.

❖ Przetarg na remont ulicy Leśnej w Węgrach ogłoszono 10 września. Remont dotyczy odcinka o długości 168 metrów i szerokości jezdni 3 metry wraz z włączeniem go do drogi powiatowej. Z obu stron drogi mają być pobocza tłuczniowe o szerokości jednego metra. Termin składania ofert ustalono na 27 września a czas na wykonanie zadania to 30 dni.



Ekshumacja w Zakrzowie Turawskim

We wrześniu na cmentarzu w Zakrzowie Turawskim przeprowadzono ekshumację dwóch grobów żołnierzy niemieckich. Wykonano ją pod nadzorem Haralda Schroedera z fundacji Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge.

W jednym z grobów było 8 żołnierzy, którzy w styczniu 1945 zostali zamordowani przez oddziały radzieckie w Zakrzowie Turawskim a w drugim 18 zamordowanych w lesie. W grobach oprócz zwykłego wojskowego oporządzenia odnaleziono również trzy nieśmiertelniki (Erkennungsmarken). Należały one do żołnierzy batalionu budowlanego Luftwaffe.

Nieśmiertelniki były w miarę dobrze za-

chowane i można było odczytać numery personalne. Dzięki temu trzy rodziny żołnierzy niemieckich dowiedzą się gdzie i jak zginęli ich bliscy.

Ekshumowane szczątki przeniesiono na cmentarz do podwrocławskich Nadolic, gdzie spoczną obok 12 tys. już tam pochowanych towarzyszy broni.

Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge składa podziękowania księdzu proboszczowi Sławomirowi Pawińskiemu i DFK za pomoc podczas prac ekshumacyjnych.

Na zdjęciu Mateusz Sobczyk i Andrzej Latusek podczas prac ekshumacyjnych.

Andrzej Latusek

Banda Petera z okolic Ligoty

Tzw. banda Petera działała na terenie między miejscowościami Ozimek, Lasowice i Zębowice, choć największą swą aktywność wykazywała na obszarze parafii Ligota Turawska, a to z tego względu, że jej członkowie zamieszkiwali te miejscowości. Rozpoczęła ona swą działalność najprawdopodobniej krótko po wkroczeniu na ten teren wojsk radzieckich w 1945.

Banda Petera, która do dziś w Zakrzowie Turawskim pamiętana jest jako banda Ito, szczególną aktywność wykazywała od maja do grudnia 1946. Jej przywódcami byli Rudolf Buchcik – były oficer Luftwaffe oraz Peter – ukraiński własowiec, któremu udało się zbiec z aresztu śledczego Powiatowego Urzędu Bezpieczeństwa Publicznego w Opolu. Do grupy tej przyłączyli się mieszkańcy Zakrzowa Turawskiego (ojciec wraz z synami), mieszkańcy Dylak i osoby z Praszki co spowodowało, że banda liczyła 16 osób.

W styczniu 1945 Rosjanie zabili w lesie w Zakrzowie Turawskim 18 żołnierzy niemieckich. Wczesną wiosną mieszkańcy oko-

licy pochowali ich wraz z bronią i oporządzeniem. Gdy jednak kilka miesięcy później przeprowadzono ekshumację, by przenieść żołnierzy na cmentarz w Zakrzowie Turawskim, broni w grobie już nie było. Prawdopodobnie banda wykopała ją wcześniej i tym sposobem uzbroiła się. Weszła nawet w posiadanie karabinu maszynowego (MG).

Banda zbudowała w szumiradzkim lesie na tak zwanych „suchych dołach” dwa bunkry. Jeden był mieszkalny i miał wymiary 4 metry na 10 metrów. Drugi był większy, 16 metrów na 6 metrów, i spełniał rolę magazynu, w którym przetrzymywano również skradzione bydło i konie. Do budowy tych bunkrów wykorzystano drewno ze zrębu z okresu wojny. Ziemiarki były tak doskonale zamaskowane, że odnaleziono je dopiero wiele lat po wojnie.

Banda atakowała i rabowała ludność, głównie pochodzenia polskiego, którą starano się zastraszyć, a nocami napadano również na okoliczne miejscowości, gdzie kradziono konie i bydło. Przywódca bandy –

Peter miał kontakty z mieszkanką Ligoty Turawskiej Agnieszką S., u której często nocował i gdzie w sylwestrową noc 1946 roku został zatrzymany podczas ucieczki w samej bieliznie. W Zakrzowie Turawskim zatrzymano rodzinę S. na Kolonii, u której pod schodami znaleziono skrytkę z bronią i pieniędzmi. W zatrzymaniu brali udział funkcjonariusze UB z Opola.

Grupa miała zabarwienie Werwolfu, ale potraktowana została jako banda rabunkowa i osądzona. Zapadły kary wieloletniego więzienia i dożywocia. Przywódca grupy został skazany na karę śmierci, ale podobno tylko dlatego, że podczas kłótni, do której doszło w trakcie podziału łupów, zastrzelił jednego z członków swej bandy. Najprawdopodobniej wyrok śmierci na Peterze wykonano w Krakowie, chociaż jedna z relacji mówi iż Peter zmarł w więzieniu na gruźlicę w oczekiwaniu na wyrok. Pozostałych członków bandy obejmowały kolejne amnestie i po wyjściu z więzienia wyjeżdżali oni do RFN. Jeden z członków grupy, za zatajenie swojej działalności przestępczej, został w Republice Federalnej Niemiec skazany na kilka lat więzienia.

Andrzej Latusek

Apteka Pod Lipami

Łubniany, ul. Opolska 70a, tel. 77 427-05-95



◆ leki gotowe i recepturowe

(wykonywane według recepty)

◆ refundowane pieluchomajtki

poniedziałek-piątek 8.00 – 16.00; w soboty 9.00 – 12.00

ZAKŁAD OPTYCZNY

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 85

Polecamy komputerowe badanie wzroku, porady okulisty, oprawy, szkła, naprawy oraz realizację recept ubezpieczeniowych.

**Okulista
przyjmuje
we wtorki
i czwartki
14.30 – 17.00**

**Gwarantujemy
krótkie terminy realizacji**

tel. 77 469-64-37



Kapliczka w Suchym Borze

Murowana kapliczka dzwonnica powstała w Suchym Borze (Derschau) około 1920 roku. Wykonano ją z czerwonej cegły. Posiada trzy kondygnacje. W każdej z nich znajdują się półkoliście zwieńczone nisze, w których umieszczono święte obrazy. Obrazy te są darem rodziny Datko i Jończyk. Zostały one w 2000 roku odnowione dzięki panu Pawłowi Müller.

Dach kapliczki pokryty jest dachówką. Kapliczka posiada cztery gible. Na szczycie dachu znajduje się piękny metalowy krzyż. Dzisiejsza kapliczka wybudowana została na miejscu, w którym wcześniej stała kapliczka drewniana.

Na murze kapliczki znajduje się tablica w języku niemieckim i polskim informująca o jej historii. Muszę w tym miejscu pochwalić gospodarza obiektu za troskę o obiekt i za tę tablicę. Mam nadzieję do czekać się takich właśnie tablic na wszystkich kapliczkach, krzyżach i figurach.

Ernst Mittmann

Halę sportową zbuduje Polbau

W przetargu na budowę w Chrzastowicach pełnowymiarowej hali sportowej złożono cztery oferty. Najatrakcyjniejszą dla gminy okazała się oferta opolskiej firmy Polbau – Zakład Techniczno-Budowlany. Polbau zaoferował wybudowanie hali 6.082.592 zł. Dla porównania, najdroższa firma (z Gliwic) chciała za to samo 9.285.494 zł, czyli o 53 proc. więcej.

Przypomnijmy, że hala sportowa ma powstać w Chrzastowicach przy ul. Szkolnej. Ma ona mieć arenę o wymiarach 44,0 metry na 24,0 metry i wysokości od 7,4 do 12,0 metrów. Na widowni

ma być 210 miejsc, a obok hali m.in. parking na 30 stanowisk dla samochodów osobowych (w tym 2 dla osób niepełnosprawnych), 2 stanowiska dla autokarów oraz z plac manewrowy drogi pożarowej o wymiarach 20,0 metrów na 20,0 metrów. Ma też być podwórko gospodarcze z kontenerami segregowanych odpadków.

Wewnątrz obiektu poza areną i widownią ma być zaplecze socjalne, kotłownia, zaplecze magazynowe, siłownia i inne pomieszczenia. Zakończenie prac zaplanowano na 30 listopada 2013 roku.

Zmiany na liście inwestycji

W przygotowanym na sesję Rady Gminy Chrzastowice w dniu 28 września projekcie uchwały w sprawie zmiany uchwały budżetowej Gminy Chrzastowice na 2010 rok dokonano kilku zmian na liście zadań inwestycyjnych:

1) Z listy skreślono zadanie „Wymiana kolektora na stacji uzdatniania wody w Chrzastowicach”, na które planowano wcześniej wydać 65 tys. zł. Zmianę uzasadniono brakiem pieniędzy (niewykonanie planu dochodów w pierwszym półroczu).

2) Zmniejszono z 77 tys. do 74 tys. zł kwotę zaplanowaną na zakup działki pod boisko Orlik 2012 w Dębskiej Kuźni (działkę kupiono o 3 tys. taniej niż wcześniej założono).

3) Z listy wykreślono zadanie „Zakup i montaż szafka sterowniczej na zlewni ścieków w Chrzastowicach”, na które wcześniej zaplanowano 14 tys. zł. Skreślenie zadania uzasadniono rezygnacją z niego.

4) Zwiększenie z 10 tys. do 36 tys. zł kwoty na wykonanie odlewu pomnika Joachima

Halupczoka w Niwkach (w projekcie uchwały nie uzasadniono tej zmiany).

5) Zmniejszenie z 30 tys. do 5 tys. zł kwoty zaplanowanej na „Budowę wielofunkcyjnego boiska sportowego w Dębju” oraz zmniejszenie z 10 tys. do 5 tys. zł kwoty zaplanowanej na „Budowę boiska sportowego w Dańcu – etap I” (w projekcie uchwały nie uzasadniono tych zmian).

Zmiany na liście zadań inwestycyjnych to niemal same zmniejszenia (wyjątkiem jest tu pomnik Joachima Halupczoka, w którego przypadku znacznie zwiększono wcześniej zaplanowaną kwotę).

Główną przyczyną zmniejszeń i skreśleń zadań inwestycyjnych wydaje się być brak pieniędzy, spowodowany niewykonaniem planu dochodów. Radnych poinformowano np., że wskutek ostatecznego wycofania się inwestora z zakupu gminnej działki inwestycyjnej trzeba było zmniejszyć planowane dochody o 212 tys. zł.

Krótko z gminy

❖ W niedzielę 12 września w Dębskiej Kuźni odbyły się dożynki. Była msza dziękczynna za żniwa, korona żniwna, wesoly korowod przebierańców i zabawa do późnych godzin. Dodatkowym elementem uroczystości było poświęcenie kamienia z wrytym herbem Dębskiej Kuźni, który to kamień stanął obok budynku zespołu szkolno-przedszkolnego.

❖ W niedzielę 19 września odbyło się w Chrzastowicach spotkanie w ramach projektu „Historia lokalna na podstawie wybra-

nych powiatów, miast i gmin”. W wyniku realizacji poprzedniej edycji tego projektu powstała książka „Pomniki. Historia lokalna w Gminie Chrzastowice”. 19 września książkę tę zaprezentowała prof. Joanna Rostropowicz.

❖ Otwarty konkurs ofert na realizację w 2010 na terenie gminy Chrzastowice zadania publicznego w zakresie kultury, sztuki, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego przez organizacje pozarządowe i inne uprawnione podmioty ogłoszono 27 września. Oferty można składać do 20 października. Gmina zarezerwowała na ten cel 10 tys. zł (w 2008 było 5 tys. a w 2009 – 10 tys. zł).

**Przewozy towarów
do Niemiec
i z Niemiec
tel. 790-870-778**



**Gabinet stomatologiczny
Lek. stom. Katarzyna Chłopik
Nakto, ul. Przedszkolna 1
tel. 791-199-879**

Stara Kuznia

Dobrzeń Wielki

tel. 77 4696 777

www.kuznia.dobrzeń.pl

ul. Kościelna
naprzeciw kościoła
św. Katarzyny



Zdjęcia do dokumentów



dowolne formaty!

POLECAMY:

- notebooki, komputery stacjonarne
- akcesoria komputerowe
- drukarki, tusze, tonery
- pieczątki ekspresowo - 1 godz.
nowa, najlepsza
japońska maszyna błyskowa
- zdjęcia do dokumentów w 5 minut



MARMURY-GRANITY

Firma kamieniarska – Jerzy Iskierka

46-045 Kotórz Mały • ul. Opolska 69



telefon/fax
77 421-22-05

telefon kom.
601 862-592

produkcja
i montaż

- ◆ schody kamienne
wewnętrzne samonośne
- ◆ schody zewnętrzne
- ◆ blaty kuchenne i łazienkowe
- ◆ parapety ◆ posadzki

CIUREX-2

POKRYCIA DACHOWE

ZAPEWNIAMY:

- atrakcyjne ceny
- doradztwo techniczne
- dostawy i transport
pod wskazany adres z rozładunkiem

REALIZUJEMY INWESTYCJE
BUDOWLANE POD KLUCZ

OFERUJEMY KREDYTY
ZA ZAKUP, REMONT I BUDOWĘ DOMU

Istniejemy już 28 lat. W tym czasie wypracowaliśmy renomę firmy solidnej, której można powierzyć każdą inwestycję budowlaną. Nasze projekty zdobywają liczne wyróżnienia, a co najważniejsze – zadowolenie Klientów.

Zapewniamy profesjonalne doradztwo techniczne i pomoc w doborze pokryć dachowych na dowolny obiekt.



46-020 Czarnowąs k. Opola, ul. Jagiełły 17a

tel. 77 469-12-46, 77 427-16-50, fax 77 469-10-47

www.ciurex-2.pl

e-mail: biuro@ciurex-2.pl

Oddziały:

Prószków, ul. Osiedle 2A, tel. 77 464-96-39

Strzelce Op., ul. 1 Maja 50 (teren cementowni),
tel. 77 463-00-70

Krzyżaków rzadko kojarzymy z naszą okolicą. Jeśli ktoś akurat interesuje się związkami wyznaniowymi w Czechach i zajrzy do ich rejestru, prowadzonego przez czeskie ministerstwo kultury, to ze zdziwieniem odnajdzie tam pozycję: „Ceska prowincja Radu bratři domu Panny Marie v Jeruzaleme”. Dowie się też, że prowincjałem tych czeskich krzyżaków jest ojciec Dariusz Cecerski. Znajdzie adresy i telefony. Ale kto zagląda do rejestru czeskich związków wyznaniowych?

Spostrzegawczy turysta, odwiedzający w Czechach Karlovą Studankę, zauważy, że jednym z elementów jej herbu jest czarny krzyż na białym tle. Czy skojarzy, że to przecież symbol krzyżaków?

Trzy lata temu „Gazeta Wyborcza” opublikowała obszerny wywiad Aleksandry Kozłowskiej z ojcami Dariuszem Cecerskim i Waldemarem Woźniakiem. W tym roku, z okazji 600-lecia bitwy pod Grunwaldem, bardzo interesujący tekst Michała Solorza o „Współczesnych śląskich krzyżakach” zamieściła „Polityka”. Poniżej druga część artykułu Ernsta Mittmanna, poświęconego śląskim krzyżakom. Zainteresowanych tematem odsyłamy też do wspomnianych wyżej źródeł.

Krzyżacy tuż za miedzą

Gdy słyszymy o Krzyżakach, to na myśl przychodzą nam przede wszystkim Malbork i Grunwald, ale zapewne niewielu czytelników „Beczki” wie, że zakon krzyżacki był obecny na Śląsku już w XII wieku, dużo wcześniej niż powstał Malbork, i trwa na Śląsku do dziś. Wprawdzie już nie na jego polskiej części, ale tuż za miedzą, w Czechach.

Siedzibą prowincjała czeskich krzyżaków jest Opawa. Obecnie prowincjałem jest urodzony w 1975 ojciec Dariusz Cecerski, Polak, pochodzący z podkrakowskich Myślenic. Faktycznie to w Opawie rezyduje żeńska gałąź zakonu, a ojciec Cecerski przebywa w Bruntalu wraz z ojcem Waldemarem Woźniakiem, także Polakiem (ur. 1969). W Bruntalu krzyżacy opiekują się kościołem parafialnym p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny. Mieszkają tam w piętrowej zabytkowej plebanii. W pobliżu plebanii rezydują krzyżacy familijarzy.

Do czeskich miejscowości, chętnie odwiedzanych przez mieszkańców Opolszczyzny, należy położone u progu Sudetów sanatorium Karlova Studanka – po niemiecku Karlsbrunn, po polsku Studzienka Karola. Zostało ono za-

łożone w XIX wieku przez krzyżaków i znajdowało się pod ich zarządem do 1945. Potem zostało upaństwowione. Nazwa Karlova Studanka pochodzi od imienia krzyżackiego wielkiego mistrza Karla Ludwiga von Österreich.

Karlova Studanka należała do krzyżaków już dużo wcześniej. Nazywała się wówczas Hinnewieder. Nową nazwę otrzymała w 1803 w związku ze zmianą charakteru miejscowości. Aż do schyłku XVIII wieku zakonnicy wydobywali tam i przetapiali rudę żelaza. Gdy u progu XIX wieku złoża wyczerpały się, utworzono w tej miejscowości wielki kompleks uzdrowiskowy o uroczej architekturze. Stąd zmiana nazwy.

Wydobywaniem rudy żelaza krzyżacy zajmowali się również w nieodległym Jeseniku (Freiwald). Także ta miejscowość, po zakończeniu wydobywania rudy, zamieniona została na sanatorium. Z Jesenikiem związany jest Vincent Priessnitz, który urodził się 4 października 1799 w Lazne Jesenik koło Jesenika i tam zmarł 28 listopada 1851. Był on samoukiem w zakresie medycyny niekonwencjonalnej i naturalnej, prekursorem światowego wodolecznictwa. Dzięki niemu Jesenik stał

się znany w świecie. Priessnitz był wynalazcą prysznica, którego nazwa pochodzi od nazwiska wynalazcy.

Krzyżacy mieli też liczne posiadłości na tym obszarze Śląska, który znajduje się dziś w granicach Polski.

Początki zakonu krzyżackiego przypadają na okres III wyprawy krzyżowej do Ziemi Świętej. Wtedy to, podczas oblężenia Akki, niemieccy rycerze założyli przy szpitalu zorganizowany przez mieszczan z Bremy i Lubecki nieformalne stowarzyszenie, które miało się opiekować chorymi Niemcami. Wynikało to z faktu, że prowadzący tam już wcześniej szpitale joannici i templariusze, choć mieli dbać o wszystkich krzyżowców, to jednak opiekowali się przede wszystkim swymi krajaniem.

Założone przez niemieckich rycerzy bractwo zostało w 1191 roku zatwierdzone przez papieża Klemensa III. Po zdobyciu Akki otrzymało ono rozległe dobra wokół tego miasta. W 1197 cesarz Henryk VI Hohenstauf nadał mu ziemie w południowych Włoszech. Zakon otrzymał szpital w Barletcie i Palermo. Cesarz wyjednał też u papieża Celestyna III nadanie bractwu statusu zakonu rycerskiego.

Zakon istnieje do dziś i składa się z braci zakonnych (kapłanów i nie kapłanów), składających ślubu zakonne, księży oblatów (księża nie składający ślubów), sióstr zakonnych i familiarów, czyli osób świeckich przynależnych do zakonu. Aktualnie Wielkim Mistrzem zakonu jest ks. Bruno Platter. Zakon liczy 87 braci, 9 oblatów, 154 siostry i 750 familiarów. Prawo do noszenia płaszcza z białym krzyżem mieli tylko bracia rycerze.

Na Śląsku lokowały się w dawnych czasach także inne zakony rycerskie: Zakon Rycerski Grobu Bożego w Jerozolimie, Zakon Ubogich Rycerzy Świętyń, czyli templariusze, Rycerze św. Łazarza, Rycerski Zakon Krzyżowców, Suwerenny Rycerski Zakon Szpitalników św. Jana z Jerozolimy, czyli popularnie joannici, Zakon św. Ducha. Do historii tych zakonów postaram się jeszcze wrócić.

Ernst Mittmann

Thomas Myrtek

Thomas Myrtek urodził się w 28 grudnia 1888 w Bytomiu w wielodzietnej rodzinie. Gdy miał 12 lat stracił ojca (był wozakiem). Po szkole powszechnej rozpoczął naukę w zawodzie kamieniarza. Jego talent zauważył znany śląski rzeźbiarz Jan Wysocki. Doradził Myrtkowi kształcenie się w kierunku rzeźbiarskim. W 1906 podjął on naukę w firmie kamieniarskiej w Bolesławcu. Dwa lata później zdał egzamin czeladniczy.

Marzeniem młodego Myrta były studia w Królewskiej Szkole Sztuki i Rzemiosł Artystycznych we Wrocławiu (Breslau). Dzięki stypendium rozpoczęła studia w 1909. Był jednym z najzdolniejszych studentów. Jego mistrzem został wybitny śląski rzeźbiarz Theodor von Gosen. Gdy jednak wybuchła I wojna światowa Myrtek zgłosił się na ochotnika do wojska. Przerwane studia ukończył w 1919. Po nich na stałe związał się z Wrocławiem.

Pierwsza dzieło Myrta to wykonana z piaskowca „Głowa mężczyzny”, pokazana na wystawie sztuki we Wrocławiu w 1920.

Myrtek rzeźbił też w węglu jako pierwszy profesjonalny artysta na Górnym Śląsku. Wcześniej wykorzystywali ten materiał tylko górnicy, rzeźbiący amatorsko po pracy. Thomas Myrtek zajmował się też metaloplastyką. Zachowały się jego drzwi w elektrowni wodnej we Wrocławiu.

Do opolskich dzieł Myrta należy walczący ze smokiem na pomniku poległych w I Wojnie Światowej żołnierzy 63 pułku piechoty w Opolu. Stoi on do dziś przy skrzyżowaniu ulic Plebiscytowej i Ozimskiej. Spod ręki Myrta wyszły też rzeźby uczennic na budynku szkolnym przy rogu ulic Kościuszki i Reymonta.

Myrtek, mimo młodego wieku, był znany i uznawany. Jego prace nabywały muzea i prywatne osoby. Wygrywał liczne konkursy na ozdobienia budynków użyteczności publicznej. W uznaniu jego talentu wybrano go na przewodniczącego Związku Artystów Śląska (Künstlerbund Schlesien). Po dojściu do władzy narodowych socjalistów jego twórczość nie była dobrze widziana. Na szczęście mógł opuścić Niemcy, bo dostał nagrodę

i stypendium na pobyt w Rzymie w Villi Massimo. W 1935 wyjechał do Grecji. Zamieszkał w Atenach w pobliżu Niemieckiego Instytutu Archeologicznego. Uczestniczył w wykopaliskach prof. Buschora na wyspie Samos. Tam zachorował na malarię i wkrótce zmarł.

W 1936 zorganizowano wystawę jego dzieł w Śląskim Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu oraz Górnośląskim Muzeum Krajowym w Bytomiu.

Przedwczesna śmierć nie pozwoliła artyście spełnić się do końca. Umarł w pełni sił twórczych. Ten wielki syn ziemi śląskiej pozostawał cagą lata w zapomnieniu. Wiele jego prac zagineło lub uległo zniszczeniu w czasie wojny.

Ostatnio jedna z rzeźb artysty przywieziona została do Opola. Jest to rzeźba chłopca, który stał w przydomowym ogródku w Gliwicach robiąc tam za „krasnala”. Pan Ryszard Czerwiński odkupił rzeźbę, przywiózł do Opola i ustawił obok podobnych rzeźb nad Młynówką w sąsiedztwie Mostu Fenigowego, nazywanego niepoprawnie Groszowym.

Ernst Mittmann



Zwrot podatku z Holandii i Belgii

za lata 2005 .2006 .2007. 2008. 2009.

www.all-tax.pl

ul. Damrota 10

45-064 Opole

Telefon 77 44 18 472 lub 517 65 65 89

Jak odzyskać podatek? To proste jak raz... dwa... trzy!



raz...

Skontaktuj się z nami



dwa...

 Odeślij nam wypełnione
dokumenty


trzy!

 Pieniądze otrzymasz
na swoje konto

USŁUGI OGÓLNOBUDOWLANE

GREG BAU



- KOMPLETNA ZABUDOWA PODDASZY
- SUFITY PODWIESZANE
- ŚCIANY DZIAŁOWE
- MALOWANIE
- REMONTY MIESZKAŃ
- TYNKI MASZYNOWE
- INSTALACJE ELEKTRYCZNE

TEL. 660-882-592

TADEJ

MATERIAŁY BUDOWLANE | PRZEMYSŁOWE

www.tadej.pl

poczta@tadej.pl

- 46-080 CHRÓŚCICE, ul. Powstańców 23, tel./fax +77/40 32 475
- 46-081 DOBRZEŃ WIELKI, ul. Opolska 16, tel./fax +77/40 32 720
- 49-300 BRZEG, ul. Krakusa, tel. +77/41 69 727
- 46-060 PRZYSIECZ, ul. Opolska 2A, tel. +77/46 49 691




PAKIET DOCIEPLENIOWY Zdążyć przed zimą!

Pakiet zawiera:

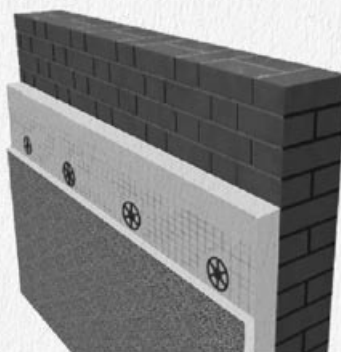
- Styropian Fasadowy - 16m²
- Siatka z włókna szklanego „145g/m²” - 18m²
- Kolek z trzpieniem metalowym - 80szt (8-14cm, 10-16cm, 12-18cm, 15-20cm)
- Klej do styropianu - 50 kg
- Klej do zatapiania siatki - 50 kg
- Grunt pod tynk akrylowy - 5kg
- Tynk Akrylowy Baranek 2mm - 50kg

 DO KAŻDEGO PAKIETU
Bon Carrefour 25zł!

 DO WYBORU
Ponad 200 Kolorów

Tabela cenowa:

Pakiet	Styropian 8cm	Styropian 10cm	Styropian 12cm	Styropian 15cm
Kolor gr. I	575,00	613,00	656,00	730,00
Kolor gr. II	592,00	630,00	673,00	747,00
Kolor gr. III	610,00	648,00	697,00	765,00
Kolor gr. IV	628,00	666,00	709,00	782,00



TYNK Mozaikowy


155,80 zł / 25kg

Kolory z grupy M1-M100

 DO KAŻDEGO TYNKU
Z GRUPY M1-M100: Bon Carrefour 10zł!

 Oferta ważna do wyczerpania
zapasów lub do 30.11.2010r.
Firma Tadej zastrzega sobie prawo
zmiany ceny w przypadku zmiany
cen styropianu.
Podane ceny są cenami brutto.

Chto łożjechoł Wichtorzinoł kura

Tyn wrzejsiyn my mieli dość fajny, ni? Choć i popadało i dość wioto, słońca byto kans. A skiś takej fajnej pogody, narobiło sie zgorsynioł, co skoda gołdać. Mokro, ciepło, to je cas na grziby. I wycie, ize tych grzibow je kans co jus tez, a prawie za co trzejcio sosno chtoś gmyrze w ziymy. A ludzie muso do lasa dojechać! Tos z Łopolot przewaźnie automa abo moploma i motoroma. Niechtorzi leco bez wiejś, chodźby rozumu nie mieli, a niechtorzi fajnie na kołach, tak jak my, ze wsi. I tera nie wia: sie pogoda była winnoł, sie kans grzibow w lejsie, sie lujdkoł gupota – dość, ize Wichtora skiś tego straciyli kura.

To było we sobota, auta i mople lejciały do lasa ze wszystkich himylsrichtongow, ciynsko sie po drodze jeżdzyło na kole. Wierza tak kole łosmej łobudziot nołs taki lamant, coch sie aze żylnk. Wyleca we piziamie na podwoerek, leca do wrot na droga, pierucha! Nadyć Wichtora klynco na tej polnej drodze i lamantujo! Sie to rozum na starość przisił?! Tera nie wia, sie lejcieć do dom galoty łoblyc, cy tak do tej Wichtory prac, ale w ty moja kobyta juz we fortuchu i jakli wyskocyla i anich jej kans nie musioł łomacyć – juz lejciała ku Wichtorze, a joł do dom po galoty.

Tera drapko nazołd... i co widza? Niezywoł kura! Ja! Lezała na drozce łożjechanoł na pu! A Wichtora jus skończyli becejć i zaconi przezywać na tego, co jy ta nollepsoł kura łożjechoł.

– Ło ty paskudniku! Joł ci zgodza! Kybych cie yno sa umiała kole mie jako zastawić jak nazołd polejcis, ty sa-

tanie! – Wichtora nie przestołwali wygrotzać. Hejdla mi drapko łospejdziała, jako sie to stało: – Wichtora prawie byli te swojy kurki wypuściyli na łoncka, zeby sie z rana trołwy poskubały, trocha nad krzipopky pokopały i na jojecka nazbiyrały. Ta jedna sie na ściezce glizda była prawie chyciyla, a tu lejci jakis mopeł jak zły. Kura dźwigła głowa i juz miała słaźić ze drozki, ky jej ta glizda ulejiła! Tedy łona nazołd, a mopeł na nia! Wichtora to widzieli, bo jescy za płoty stolli, ale tyn złyduch przelejiot i go nie było.

– Joł widziła, ize tyn gidołk prosto do lasa wjechoł, ale sie do na niego pozor. Ponbocek mi pomoze. Sa mi pod płot prziniyś Paulu moja ryćka, co pod stoły we kuchni stoi, joł sie na niy siynda i bana cekać na gida.

– A jejdliście już friśtik? – spytała Hejdla.

– Nie jadłach, ale mi sie jejić łodechciało na tydziny. A smazonka to mi miejsionc bez gołrzdziel nie przyńdzie. Poja sie dopiyro, jak tego gida sa chycaca. Joł mu zgodza. Paulu, idź mi yno do stodoły po jaky grabisko, ta wiso na balku, a wejź taky porzondne! – Wichtora sie chycyli z nerwow śtachety, Hejdla ta łożjechanoł kura patrzyła jako pozbiyrać, a joł soł po ryćka i po grabisko.

– Widzis, Paulu, tera sie sa siynda... to, a tyś mi i zołgłówek przinios, Bog zapłać, yno wiys co? Wejź go nazołd, a prziniyś mi tyn siwy, bo tyn je pod głowa, a siwy do siedzynioł.

No, toch zamiynioł te zołgłowki i nasi somsiadka zaconi wachować.

– Ło łonych rostomajnych śmatyrlotkow – padali jescy Wichtora. – Bana miała na co zagłondać.

– Paulu, wierza nie zaniejsies Wichtorze tego grabiska?! Jescy jakygo niescejiściot narobio! Wiys ty co? Lepej idź ta kura zakopać nołpiyrwej, moze zapomnioł to grabisku.

Joł kopoł dziura na łożjechanoł kura, a Wichtora licyli, wiela to jajec by ta kura śniosła, jakby jej tyn gidołk nie boł łożjechoł. Przi ty dalej przezywali i lamantowali.

– Łon moł grzych! A cos jak bych tak joł na ściezce stoła abo co!? Tez by mie łostrzas? – i na chwilka przestali, bo miyndzy śtachetoma coś ujrzejli. Ale to boł chtoś na kole, co tez ze lasa wyjzdzioł. To boł Herbet. Widziot, ize coś robia we Wichtorziny łogrodku, to stanon przi płocie.

– Dziyn dobry Paulu. Co to ta za dołki kopies?! Wichtora majo śpargle? – spytoł uradowany, bo trzimoł połny kos grzibow.

– Joł ci do śpargle! – wrzołkli narotz Wichtora. – Jescy sie śmieje! – dodali schowani za płoty i Herbert kosy z grzyboma do krzipopa upuściot, tak sie boł wystrasoł. A Wichtora mu miyndzy śtachetoma palcy groziyli. I wycie, ize my sie zaconi tak śmioł do kupy, co nołs aze brzuchy bołały – yno nie Wichtora. Potyn my łospejdziejli Herbetowi to tej łożjechanej kurze, pomogli mu jego grziby pozbiyrać i zawołali my go na kafej. Wichtora ani z byka nie chciejli isć s nami. Jakos sie to zakończyo, bana wo łosprowiać na drugyrotz. Yno dołwejcie pozor we sobota na gołwiejdz, co wo go nie poprzejzdzajo.

Was Paul

TRATTORIA • PIZZERIA • RISTORANTE

Restauracja
„U Enzo”



MURÓW

ul. Wolności 17b

tel. 77

421-41-70

♦ organizujemy wesela, komunie, urodziny, bankiety, konferencje i inne imprezy okolicznościowe w salach nawet do 140 miejsc

♦ oferujemy też 9 komfortowych, 2-osobowych pokoi z łazienkami i SALĘ KONFERENCYJNĄ

Jedyny na Opolszczyźnie

specjalny piec do wypiekania pizzy, opalany drewnem, gwarantuje naszym gościom niezapomniane wrażenia smakowe



Zapraszamy także do naszych dwóch opolskich pizzerii:
w Galerii Opolanin – Tesco przy pl. Teatralnym, tel. 77 453-18-33
i ul. Sosnkowskiego, tel. 77 457-98-46

Murów – sala konferencyjna



Szef Vincenzo Viola jest rodowitym Włochem z Pizy (Toskania). Daje to gwarancję oryginalnej kuchni włoskiej, wzbogaconej doświadczeniem 25 lat prowadzenia restauracji w Niemczech oraz 14 lat takiej działalności w Polsce.



smuda consulting

• ZWROT PODATKU

Holandia	30 €
Niemcy	7% (min. 45 €)
Austria	7% (min. 45 €)
Wielka Brytania	9% (min. 50 GBP)

NISKIE CENY !!!

• ZASIŁKI RODZINNE

Holandia, Niemcy, Austria

Dobrzeń Mały
ul. Opolska 133
46-081 Dobrzeń Wielki

Opole
ul. Reymonta 5
45-057 Opole

Nakło
ul. Tarnowska 27
46-050 Tarnów Opolski

tel: 77 4644 371, fax: 77 5432 302 biuro@smuda-consulting.com

OGŁOSZENIE

Urząd Gminy w Łubnianach informuje, że na tablicy ogłoszeń urzędu oraz na stronie internetowej www.bip.lubniany.pl wywieszony został w dniu 10.09.2010 roku wykaz nieruchomości niezabudowanej przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym tj.:

**działka nr 638/1 km 5 obręb Łubniany
o powierzchni 0,0055 ha.**

Termin złożenia wniosków przez osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości na podstawie art. 34 ust 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2004 r. Nr 261, poz. 2603 i Nr 281, poz. 2782 z późn. zm.) wynosi 6 tygodni licząc od dnia wywieszenia wykazu tj. do dnia 25.10.2010 roku.



**POLSKA-NIEMCY-
-HOLANDIA**
Stare Siołkowice, ul. Klepacz 32

PRZEWOZY OSÓB
POD WSKAZANY ADRES • 3 RAZY W TYGODNIU
PRZEWOZY MEBLI I TOWARÓW
WYNAJEM MIKROBUSÓW I AUTOBUSÓW



tel. 601 822 175, 77 469 21 59

TANIO A DOBRZE



OKNA PCV



NA KAŻDĄ KIESZEŃ

Mikrowentylacja oraz szyba K-1,1 w standardzie – **bez dopłaty!**
Pomiar, wycena, transport – **bezpłatnie!**

Ponadto proponujemy:

PARAPETY – PCV i aluminiowe
ROLETY – aluminiowe i materiałowe
ŻALUZJE – pionowe i poziome
MOSKITIERY PRZECIW MUCHOM
ROLETY DACHOWE LUX

Stare Budkowice
ul. Zagwizdziańska 6
(naprzeciw cementarza)
tel. 421-01-87
tel. komórkowy
601 506 967

**Najwyższa jakość
– najniższe ceny**

ZAPRASZAMY
poniedziałek-piątek
od 9.00 do 15.00



PORTAL

TECHNIKA GRZEWCZA



Czarnowąsy
ul. Jagiełły 39 a
tel.: 77 / 469 14 61



www.portal-technika.pl

Manowce

W „nto” z 24 września ukazał się oby-
bylasty wywiad, który Klaudia Bochenek
przeprowadziła z Dariuszem Panasi-
kiem, oficerem stanowym więziennic-
twa w Północnej Karolinie (USA). Ów-
ż Panasiak pochodzi z Polski, ale od 27 lat
jest na emigracji w USA i dlatego uwa-
ża się teraz za obywatela Stanów Zjed-
noczonych.

Pan Panasiak jest już Amerykaninem
pełną gębą i jako taki nie potrafi po-
wstrzymać się przed pouczeniem Pola-
ków. W wywiadzie z Kładusią plecie więc
trzy po trzy, że w Polsce zbyt humanitar-
nie traktuje się więźniów, a u niego,
w Ameryce „Dla więźniów mamy tylko kij”.

Mądrala z Ameryki dyrdymali np. Klau-
dusi, że w USA więzień za dobre sprawo-
wanie może sobie dwa razy w roku po-
rozmawiać przez telefon z żoną lub ma-
mą, albo napisać do nich list. Ale tylko
dwa razy w roku i tylko gdy dobrze się
sprawuje (chodzi zapewne o dobre sprawo-
wanie w rozumieniu takich mądrali jak
Panasiak).

Gdyby Klaudusia miała nieco lepsze
kwalifikacje, to zapytałaby amerykańską
mądralę, czy dzięki temu, że w USA wię-
zień nie może pisać listów do żony czy
mamy, szybciej wraca on na dobrą drogę.

USA mają dziś największą liczbę ludzi w więzie-
niach wśród wszystkich państw świata.
Na sto tysięcy mieszkańców USA przypa-
da 715 więźniów. To jest poziom, z którym
nie może równać się żadne państwo świa-
ta. Dla porównania w Polsce na sto tysię-
cy mieszkańców jest 210 więźniów.

Ktoś mógłby powiedzieć, że za to
w USA jest mniej niż gdzie indziej prze-
stępców na wolności. Ale to jest akurat
nieprawda. W przeliczeniu na liczbę

mieszkańców przestępczość w USA jest
dużo wyższa niż w Polsce, np. morderstw
notuje się 22 razy więcej, podczas gdy lu-
dzi jest w USA tylko 8 razy więcej niż
w Polsce. Amerykanie żyją też ze znacz-
nie większym poczuciem zagrożenia
przestępczością niż Polacy.

Dzisiejszy system walki z przestępczo-
ścią w USA przejdzie zapewne do historii
jako jeden z najdurniejszych na świecie.
W 2009 po raz pierwszy od 36 lat w USA
liczba osadzonych w więzieniach nie
wzrosła w stosunku do poprzedniego ro-
ku. Przyczyną tego nie była jednak zmia-
na filozofii, ale brak pieniędzy. Budżetu
USA nie stać już na budowanie i utrzymy-
wanie kolejnych więzień. Mądrala Pana-
siak, Amerykanin pełną gębą, nie rozumie
jednak tego wszystkiego. Dla niego kij to
cudowny środek, rozwiązujący wszystkie
problemy. Klaudusia też nie rozumie.

Premier Tusk ogłosił, że celem jego
rządu jest utworzenie 400 tys. nowych
miejsc w żłobkach w ciągu czterech lat
poinformował w „nto” z 15 września Tom-
cio Gdula i zapytał doktor Marię Rostropo-
wicz-Miśko, polityka społecznego na Wy-
dziale Prawa i Administracji Uniwersytetu
Opolskiego, czy warto ponieść taki koszt.
Pani doktor odpowiedziała, że warto,
czym mnie zadziwiła.

Gdyby premier Tusk zapowiedział, że
w ciągu czterech lat doprowadzimy do te-
go, że gruszki będą rosły na wierzbach,
a Tomcio Gdula zapytałby panią doktor,
czy warto realizować taki program, to też
powiedziała, że warto?

400 tys. nowych miejsc w żłobkach za
cztery lata to absolutna brednia. Premier
Tusk uważa najwidoczniej, że z czterolet-
nim terminem realizacji to można obiecać
wszystko, bo za cztery lata to on już nie
będzie premierem, a jak nawet będzie to

ludzie nie będą pamiętali tych głupot,
a jak już nawet ktoś zapamięta, to martwić
się tym będzie dopiero za cztery lata.

Pobyć dziecka w żłobku to określony
koszt, bardzo wysoki. Większość matek
małych dzieci zrezygnowałaby ze żłobka
i zajmowała się swym małym dzieckiem
sama, gdyby dostawała od państwa co
miesiąc tylko połowę tych pieniędzy, któ-
re państwo wydaje na miesięczny pobyt
dziecka w przedszkolu. Pani doktor Ma-
rii Rostropowicz-Miśko podpowiadam
ciekawy temat do rozważań: Dlaczego
premier Tusk deklaruje, że chce rozwią-
zać problem opieki nad małymi dziećmi
w sposób dwa razy droższy, a przy tym
wyraźnie gorszy?

Radzio Dimitrow nie jest chyba entuzja-
stą gospodarki rynkowej. W „nto” z 15
września wyrzeka na przedsiębiorców,
zawyżających ceny pomarańczowych
i niebieskich nawierzchni tartanowych
przez co gmin nie stać na place zabaw.

W ramach programu „Radosna szkoła”
mają powstawać przy szkołach place za-
baw. Rząd dotuje połowę kosztów ich bu-
dowy. Ale rząd ma też wymagania. Np.
tartanowa nawierzchnia placów zabaw
może być tylko pomarańczowa lub niebie-
ska. Będzie zielona czy czerwona, to że-
gnaj rządowa dotacja.

Nie trudno zgadnąć, że skoro w całej
Polsce nowe place zabaw mają mieć tyl-
ko pomarańczowy bądź niebieski tartan,
to on musi podrożeć, bo jest go za mało.
Za to tartan w innych kolorach potanieje,
bo nie będzie na niego popytu. To normal-
ne w gospodarce rynkowej. Winny jest
rząd, bo miał przekazać pieniądze gmi-
nom i zostawić im wybór, a nie mnożyć
urzędników od ustalania koloru tartanu na
szkolnym placu zabaw.

Dyl Sowizrzał (vel Till Eulenspiegel)

Kuchnia Śląska

Regionalna restauracja

Wesela

• DEKORACJA SALI – serwetki, świeczniki, kwiaty • NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ:
soki, cola, fanta, sprite, woda mineralna • OWOCE – pomarańcze, jabłka, man-
darynki, winogrona, owoce sezonowe • POCZĘSTUNEK – szampan dla wszystkich
gości • OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć
gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z piersi kurczaka z serem,
pieczeń, klopsiki), kapusty (czerwona i biała, kiszona, sałatka pekińska i inne) •
KAWA, HERBATA • LODY z bitą śmietaną, galaretką, owocami • CIASTO I TORT
WESELY: osiem gatunków śląskiego ciasta domowego, trzypiętrowy tort z owo-
cami i bitą śmietaną • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury,



NAJWIĘKSZE PARKIETY • NAJNIŻSZE CENY!!! • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Trzy sale w trzech stylach: śląska – 200 miejsc • pałacowa – 130 miejsc • wiejska (pizzeria) – 60 miejsc

Wesele – 140 zł od osoby • Poprawiny – 40 zł od osoby • Komunie – całość 115 zł od osoby



Dobrzeń Wielki, ul. Strzelców Bytomskich 1

www.kuchniaslaska.opole.pl

tel. 77 469-50-80

ogórki, pieczarki, pomidor, chleb, masło • I KOLACJA – trzy gatunki mięsa (szasz-
łyk z kurczaka, udko kurczaka, de Volaille), ziemniaki puree, sałatka ze świeżych
warzyw, sałatka ziemniaczana lub makaronowa, lub ryżowa • II KOLACJA – barszcz
z krokiem, bigos, chleb.

Poprawiny

• OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatun-
ków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z kury, pieczeń, udko kurczaka),
kapusty (czerwona i biała kapusta na ciepło, kapusta kiszona, sałatka pekińska
i inne) • KAWA, HERBATA • CIASTO • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju,
galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb.

PARTNER ADAC
CENTRUM 24 h 665-333-777

AUTO CZOK

Bernard CZOK
46-022 KĘPA, k. Opola
ul. Wróblńska 17b

Tel./fax 77 456-86-58

- Blacharstwo, lakiernictwo
- Mechanika pojazdowa
- Wynajem samochodów
- Parking strzeżony 24 h
tel.kom. 602 369 462
(alarmowy – 24 h)

CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

(osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy)

- dla klientów ASISSTANCE holowanie gratis
- holujemy też ciągniki rolnicze, wózki widłowe itp.

**Wynajem samochodów osobowych i busów
dla osób pracujących za granicą i firm.**

normet

HURT – DETAL
Maria Słabik

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. ks. Fiecka 12 (nad Odrą) tel. 77 469-55-33

**oferujemy bogaty wybór artykułów
metalowych, budowlanych i sanitarnych**

Gwarantujemy:

- fachową i kompetentną obsługę
- konkurencyjne ceny
- dowóz własnym transportem

**Firmom oferujemy rzetelną
współpracę i upusty cenowe**

**Zapraszamy w godz. 7.30 – 17.30
a w soboty w godz. 8.30 – 13.30**

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „ECOKOM” Sp. z o.o.

POLECAMY:

- * projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych
- * roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- * roboty ogólnobudowlane
- * roboty ziemne sprzętem małogabarytowym
- * doradztwo i nadzór

**46-022 Luboszyce, ul. Kościelna 8
tel./fax 77 421-57-08**

KUC opony i felgi

SPRZEDAŻ MONTAŻ SERWIS



**Stare Siołkowice, ul. Powstańców 21
tel. 77 427-56-25**

★ Metal-MR

Ogrodzenia z Chróścic

BRAMY * OGRODZENIA * BALUSTRADY
* STAL NIERDZEWNA
KOMPLEKSOWO – MUROWANIE, MONTAŻ



46-080 Chróścice, ul. J. Cebuli 14

tel./fax +48/77 46-96-368

kom. +48/ 606 935 243

e-mail: poczta@metal-mr.pl

www.metal-mr.pl

APTEKA ŚRÓDMIEJSKA

Opole, ul. Ozimska 22 (róg Reymonta)



- część samoobsługowa
- pełny asortyment leków
- apteka internetowa

Apteka jest czynna:
pn.-pt. 7.30-20.00
sobota 8.00-15.00

* dotyczy leków pełnopłatnych sprzedawanych w godz. 10.00-13.00

Czy wiesz, że...

Po raz pierwszy rozlał piwo do puszek amerykański piwowar niemieckiego pochodzenia – Gottfried Krueger. Było to w 1933 roku. Napelniono na próbę 2 tys. puszek. Regularną produkcję piwa w puszkach (0,33 litra) rozpoczął Krueger 24 stycznia 1935. Dopiero w 1959 opatentowano stosowane dziś rozwiązanie do otwierania puszek, tj. odpowiednie nacięcie blachy i zawleczkę.

W Polsce po raz pierwszy rozlano piwo do puszek 26 lutego 1991 w Okocimiu. Puszki 0,33 litra napelnione w tym dniu miały na spodzie napis „INAUGURACJA 26.02.1991”. Okocim rozlewał swe piwo do puszek już nieco wcześniej, ale robił to w Austrii.

Przez długie lata niewiele się w puszkach zmieniało, ale niedawno kolejny raz udoskonalono je. W niemieckiej fabryce Ball Packaging Europe zaprezentowano system wielokrotnego zamknięcia puszek. Pierwsze otwarcie jest nadal nieodwracalne, bo konsument musi mieć pewność, że przed nim nikt jej nie otwierał. To pierwsze otwarcie odsłania mechanizm do wielokrotnego otwierania i zamykania puszek. Do sklepów takie puszki trafiły pierwszy raz w 2008 we Francji.

**Nasz adres: Redakcja „BECZKI”
Brynica, ul. Powstańców Śl. 47
46-024 Łubniany**

tel. 77 421-56-17

dyżur telefoniczny: 21.00-23.00

e-mail: beccka@ceti.com.pl

Wydawca: PIOTR BADURA

SKŁAD REDAKCJI:

**Redaktor naczelny – PIOTR BADURA
(telefon kom. 606 977 733)**

Informatory gminne (miejskie):

Łubniany – ROZWITA PIERZYNA

**Murów – BOGUSŁAWA DOMINO-PAWELEC
(telefon kom. 696 736 688)**

**Popielów, Turawa, Chrzęstowice,
Dobrzeń Wielki – zespół**

Nakład: 2100 egz.

Dział kolportażu: 602 689 112

Przygotowanie gazety do druku: 602 876 121

Druk: Drukarnia ART DRUK, Mechnice.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Uwaga: Kopiowanie i wykorzystywanie w każdy inny sposób materiałów z „Beczki” jest dozwolone, a nawet zalecane. Kopiujący i wykorzystujący w inny sposób materiały z „Beczki” nie muszą informować skąd one pochodzą, ale zaznaczenie tego będzie mile widziane.

Pismo Związku Ślązaków

ISSN 1426-8329

KRZYŻÓWKA klubowa

POZIOMO: 1.grecki demon leśny, 4.w łokciu, kolanie... 8.polerująca skóra, 9.pelikana z Julią Roberts, 10.sitwa, 11.Jerozolimskie w Warszawie, 12.brat Fidela, 13.miasto diabła Boruty, 15.zasadnicza na baczność, 18.gość z bardzo daleka, 21.budynek – miara nawalenia, 23.Kanta czystego rożumu, 24.drozd lub Paweł, 26.zrobiła nam potop, 29.w biedzie dzielona na czworo, 32.np. dalej lub panczen, 33.jeśli martwe to jezioro, 34.Uszatek i Puchatek, 35.Stefan na polskim tronie, 36.druga po Krecie grecka wyspa, 37.ptak lub owoc, 38.pod nią dziura.

PIONOWO: 1.frykas, 2.M w rzymskiej liczbie, 3.msza adwentowa, 4.szczelina, 5.lis szelma u Brzechwy, 6.szmatka w kuchni, 7.auto w pogotowiu, 14.zamieszanie, 16.głęboko w lesie, 17.owcza lub mineralna, 19.niemy rozmówca dziada, 20.słynne wino węgierskie, 22.cud po którym cię mniej, 25.trzymna pranie na sznurze, 26.pieczeń, 27.płacząca, energetyczna... 28.turysty torba z jedzeniem, 29.przynosowe są skłonne do zapaleń, 30.koncept, idea, 31.odgłos spadających kamieni.

**Rozwiązanie
poprzedniej
krzyżówki:**

POZIOMO: krzew, ukos, terma, suchar, tarot, ulewa, śwąd, auszpik, igliwie, trybuna, torpeda, elektor, pogrzeb, interes, centrum, gruz, rybka, enter, traper, ganek, idea, brzeg.

PIONOWO: kontrast, zakres, występ, uścisk, strudel, przelew, zadanie, ząbek, grono, Indie, rulon, Niobe, pirat, buimerang, intryga, turbina, rogatki, czapka, nierób, retusz.

